Nr. 94. WTOREK 25 KWIETNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 50 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za maj pocztą 1 *zł.* 35 ct., w miejscu 1 *zł.*

Na Gazetę z Przewodnikiem:

Za maj pocztą 1 *zł.* 65 ct., w miejscu 1 *zł.* 30 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Excellencya pan Namiestnik zamianował praktykanta rachunkowego Ambrożego Dolnickiego asystentem w XI randze przy biurze rachunkowem c. k. Namiestnictwa.

Prezydent c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej zamianował koncypistę dr. Stanisława Bełcikowskiego adjunktem, tudzież koncypientów dr. Władysława Czajkowskiego i dr. Eugeniusza Wieniawę Zubrzyckiego koncypistami przy c. k. Prokuratoryi skarbowej we Lwowie.

Prezydent c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej zamianował praktykanta konceptowego Michała hr. Dzieduszyckiego koncypistą skarbowym.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela Michała Taźbierskiego w Ujściu solnem rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej w Ujściu solnem.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała tymczasową nauczycielkę kierującą szkoły etatowej żeńskiej w Brzeżanach, Adelę Monseu, rzeczywistą nauczycielką kierującą tejże szkoły.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela szkoły ludowej w Bruckenthalu Stanisława Bałborzyńskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Potyliczu.

CZĘŚC NIEURZĘDOWA

WYKAZ

przesłanych na ręce JW. Maryi z ks. Sanguszków hrabiny Potockiej datków na rzecz Zakładu wychowawczego dla córek oficerskich w Hernals.

(Dokończenie.)

Ze składek uzbieranych przez p. starostę Potockiego w Trembowli 11 złr. 50 ct. Na ręce p. starosty Schediwego w Łańcucie złożyli pp. Józef Kellerman właściciel Kańczugi 5 zł., Szczęsny Świtalski aptekarz w Przeworsku 5 zł., razem 10 zł Na ręce p. starosty w Nisku złożyli pp. Oliwier hr. Ressegnier w Nisku 10 zł., ks. kanonik Antoni Bobra w Racławicach 2 zł. i ksiądz wikary Edward Kotulski 1 zł., razem 13 zł. Na ręce p. starosty Łukasiewicza w Bohorodczanach złożyli: pani Rozalia Łukasiewicz 5 zł., p. Karol Kalita 1 zł. 20 ct., razem 6 zł. 20 ct. Na ręce p. starosty Ziembickiego w Podhajcach złożyli: pp. Izydor Kramarczuk, Srul Porn, Boruch Hersz Bezen po 1 zł., razem 3 zł. Na ręce p. starosty w Rawie złożyli: pp. Anna Czechowicz, Ludmila Gubatta, Julia Skolimowska, Aniela Żelechowska, po 5 zł., p. Marya Żelechowska 3 zł., p. Teodora Mosiewicz 2 złr., panie Felicya Kolbuszewska i Michalina Wysocka po 1 zł., razem 27 złr. Na ręce p. starosty Czermaka w Drohobyczu złożyli pp. Samuel Kreisberg i Samuel Kupferberg po 7 złr., Oziasz Bloch 2 złr., Hersch Dornstrauch, Mojżesz H Erdheim, Mojżesz Diamantstein, Mojżesz L. Sontag po 1 złr., Berl Kahana 50 ct., Wolski M. 1 zł. i M. Frytz 1 złr. razem 22 złr. 50 ct. Na ręce p. starosty Strojnowskiego w Czortkowie w skutek przedsięwziętej składki przez panią Filomenę Strojnowską, złożyli pp.: Wernicki Józef 5 złr., Czaczkowski 2 złr., Ruszczyński, Strojnowski Albin, pni Strojnowska Filomena po 5 złr., Brennholz, Dembiński i Getter po 5 złr., Angielczykowski 4 złr., Fiutowski, Fuchs, Glenicki, Leo i Dochot po 3 zł., pani Karolina Buschak 2 złr. 50 ct., pp. Borzemski Jan, Linde, Karszniewicz, Spanier, Frenkel Mojżesz, Wieser Leib, Rozenzweig, Heller Ozjasz, Jamenfeld, Schwebel, Horowitz po 2 zł., p. Friedmann Feige 20 złr., pp. Brydziński, Dobrzański Romuald, Kuźmiński Władysław, Kozioradzki Szczepan, Białoruski, Kerchner, Morawiecki, Łukowski, Auerbach Mendel, Fuss. Biejkowski, Wszelaczyński, p. Getter Julié, pp. Czekoński, Wróblewski, Skólski, Noss, Wallach, Rathhauser, Bieńkowski, Pohorille, Babel Daniel, Pohorille, Margules, Horowitz, Schorr, Rotenstreich Ruchel, Niedźwiecki po 1 złr., pp. Wągrowski 2 zł. srebrem, Salamon Landmann 50 centów, Wanda Fuchs 1 złr. srebrem, razem 131 złr. i 3 złr. srebrem. Na ręce p. starosty Czermaka w Drohobyczu złożyli: Izraelickie towarzystwo „Zgoda" w Drohobyczu 10 złr., pp. Edward Czermak 3 zł. 5 ct., pp. Nittmann, Kocko, Wajdowicz po 1 zł., pp. Bieniaszewski, Czapliński i Gross po 50 ct., Baranowicz 25 cent., pp. Wojciech Trampler i Lewicki po 3 zł., pp. Hermann i Błażowski po 2 złr., Hołubowski, Grabiński, Howorka i Brukiewicz po 1 złr., Dyduszyński, Wawrausch, J. Kapka, dr. Milkowski, Bayer, Machowicz po 1 złr., Błażowski 2 złr., Dobrzyński, Dobrzyniecki i Pflanzert po 50 ct., pp. Raimund v. Strassern i Israel Ber Wagmann po 10 złr., pp. Józef Wolf Zuckerberg, Becher Rachel, Israel Liebermann, Mojżesz Freilich, Jakób Garfunkel et Cmp., Leizor Hendel et Cmp. i Dawid Kreisperg po 5 zł., pani Paulina Ringel 4 zł. pp. Jona Schwarz, Józef Kreisberg, Abraham H. Schreier, Markus Gartenberg, Jan Matkowski, Hersch Hirschhaut, Salamon Hamermann, Mojżesz Gottesmann, Schaje Bloch po 2 złr. L. N. Grünbaum & Metzger 10 złr. Wolf Trauber 1 złr., pp. Gartenberg Lauterbach et Goldhammer 25 złr. Bryńkowski, ks. Niemiłowicz, Maurycy Lindenbaum, Dr. Wohllener po 3 złr, pp. Własek, Waldinger, Feiwel Lindenbaum po 2 zł., pp. Schindler, ks. Terlecki, Winnicki, M. Samuely, Samuel A. Apfel, Holubowski, Moses H. Heimberg, Salamon Kreppel, Bejamin Rost po 1 złr., p. Jakób Lindenbaum 2 zł., pp. Abrah. Lauterbachen, E. Schreier, Leib Weingarten, J. Lauterbach, Oziasz Sternbach, Alter Feuerstein, H. Hammermann, Mates Figmann, Aron Zupnik, Jonasz Kuhmärker, Leizor Rothenberg, Markus Tillman, Hersch Hajes, Jakób Rosenwiesen, Keppel, Ch. Schiffmann, J. Schreiber, Bergwerck, Eliasz Feuerstein, Ozyasz Sternbach, Aron Wiesenberg, Jakób Höndl, Mojżesz Süssmann, M. Oberländer, Mendl Maurer, Jakób Segal, Dr. Kelnepper, aptekarz Blumenfeld i Berisch Gottlieb po 1 złr. Wiktor Kossak, Jan Filiński, Rosenöl i Bloch Israel po 50 cent. — razem 215 złr. 30 centów. — Urzędnicy c. k. Namiestnictwa we Lwowie złożyli kwotę 120 złr.

Razem ogólna suma: 3.679 złr. 6 ct. w a, 2 złr. w srebrze, 1 pięciofrankówka, 2 marki w srebrze, 1 list zastawny S. V Nr. 19896 galicyjskiego instytutu kredytowego na 100 złr. z 20 kuponami i tal., — 1 obligacya długu państwa Nr. 2725 na 50 złr., 6 kuponów węgierskiej kolei wschodniej, 1 rubel w srebrze, 2 kupony banku hipotecznego po 3 złr. i jeden talar srebrny.

Zamykając powyższy spis składek, poczytuję sobie za miły obowiązek, złożyć wyrazy szczerej podzięki wszystkim Paniom, które łaskawem zbieraniem datków raczyły pospieszyć z poparciem myśli tak wzniosłej i szlachetnej, podjętej przez Najjaśniejszą Panię w celu rozszerzenia zbawiennego dzieła Jednej z wiekopomnych Jej poprzedniczek.

Marya z książąt Sanguszków
hrabina Potocka.

Lwów, 25 kwietnia.

Chyba jakiś nadzwyczajny wypadek mógłby napowrót zachwiać wiarę w pomyślne zakończenie rokowań austryacko-węgierskich. Z Budapesztu, gdzie jak wiadomo, spoczywał od kilku dni punkt ciężkości całej tej sprawy, nadeszły już wczoraj tak pomyślne wiadomości, że pomyślniejszych w danym razie nikt nie oczekiwał w Wiedniu. Stronnictwo liberalne parlamentu węgierskiego uznało, że trzeba się zadowolić tem, co Tisza z Wiednia przywiózł i nie myśli bynajmniej prowokować przesilenia gabinetowego. Przysłowie, że duma wygórowana wyprzedza upadek ziściło się na tem skrajnem stronnictwie węgierskiem, dla którego cały dualizm jest solą w oku, zbrodnią polityczną na narodzie węgierskim popełnioną i źródłem wszystkich klęsk węgierskich może nawet włącznie z ostatniem wylewem Dunaju! W ubiegłym tygodniu stronnictwo to liczyło jeszcze na rozbicie się rokowań a jego organa rozpisując się o upadku Tiszy wydawały już okrzyki dzikiego tryumfu zapowiadając upadek zgangrenowanej Austryi a odrodzenie się silnych i krzepkich Węgier po zerwaniu węzłów czy więzów jedności handlowo-cłowej! Nie lekceważyliśmy tych głosów ale nie dlatego, jakobyśmy elukubracyom garstki zapaleńców przypisywali znaczenie polityczne, lecz dlatego, że w ostatniej chwili głosy takie musiały przywieść do zupełnego opamiętania tych poważnych polityków węgierskich, którzy mimo uznania potrzeby dualizmu w sprawie rokowań do końca zdawali się hołdować zasadzie: *va banque!*

Wczoraj mówiliśmy o przesileniu gabinetowem we Francyi tylko jak o rzeczy możliwej i znajdującej uzasadnienie w daleko idących wymaganiach republikańskich co do zmian osobistych w prefe-

---

Diana di Cardona.

I.

Po wielkiej mszy w krakowskiej katedrze wracała królowa do swych komnat w towarzystwie Piotra Opalińskiego, ochmistrza młodego królewicza Zygmunta Augusta.

— Czyś uważała Miłościwa Pani— rzekł do niej Opaliński — że od niejakiego czasu królewicz i Diana zawsze noszą białe konwalie, ona we włosach, a on przy płaszczu? Królewicza częściej można widzieć przy floryańskiej bramie aniżeli na zamku.

— Zostawcie mu ochmistrzu wolność noszenia konwalii — odpowiedziała królowa — ma on jeszcze za wiele namiętności, aby dobrze mógł rządzić, niech się ten wulkan wcześnie wypali; aby władać królestwem, trzeba mieć dużo w sercu spokoju...

Za królową wychodzili z kościoła dygnitarze, damy dworu, cały orszak świetnie przybranych panów i urodziwych kobiet. Prawie na ostatku szła wysoka prześlicznej urody kobieta, która robiła wrażenie brunetki, mimo że jasne jej włosy w bogate spięte były zwoje. Pierwsza promienna młodość minęła już u niej, zostawiając po sobie ślady cierpienia, które dzisiaj dziwnie się przyczyniało do podniesienia rozlanego na twarzy uroku. W wysokiej, smukłej postaci malowało się wiele powagi, a oko każdego artysty musiało mimowoli wyszukać ją w tłumie i spocząć na niej z ciekawością...

Była to Diana di Cardona, jedna z dam dworskich królowej Bony, pochodząca ze znakomitej hiszpańskiej rodziny. Bliski jej krewny Jan di Cardona był biskupem Tortozy i sławnym antykwarzem i bibliofilem, a odraza tylko, jaką miał do zepsutego Rzymu, za Aleksandra VI i Leona X, nie pozwoliła mu wyjść wyżej po stopniach kościelnej hierarchii...

Królewicz wiódł ją swym wzrokiem przez kościół aż do kolasy, do której wsiadła Diana wraz ze swą towarzyszką, starszą kobietą, i pojechała przez miasto na floryańską ulicę. Służący w hiszpańskim zielonym stroju zapukał do żelaznej bramy, furtę nieśmiało otworzono i pospiesznie zamknięto, jak tylko kobiety weszły do sieni. O ile kamienica, przed którą stanęła kolasa, na zewnątrz trochę nieprzyjemne, ponure robiła wrażenie, gdyż żelazne kosze u okien daleko wystawały na ulicę, a umieszczone nad bramą mitologiczne postacie od dawna właściwą swą postać zmieniły, to sień już i schody bardzo przyjemne robiły wrażenie... Tak tam było miękko i wykwintnie, że już na dole można było powziąć dobre wyobrażenie o smaku i przyzwyczajeniach właścicielki. Ściany wybite były makatami przedstawiającemi sceny z *Odyssei*, posągi dziewięciu muz znalazły sobie miejsca dobrze oświetlone, a zamiast bramy na podwórze wprawione było wielkie okno szklanne z kolorowych szyb tak zestawionych, aby odpowiednie do barwistych makat rzucały światło.

— Powinnabym teraz być szczęśliwą, moja Luigo — mówiła Diana wchodząc do komnat swej towarzyszki — a przecież nią nie jestem...

— Wyszukujesz sobie sama zmartwienia Signora; w ten sposób nigdy szczęśliwą nie będziesz.

Za całą odpowiedź odpięła Diana świeże konwalie od włosów i starannie włożyła je w kubek z wodą. Luiga zdjęła jej welon z głowy i odeszła, Diana zaś wzięła do ręki księgi Owidyusza, ale umysł nie bardzo się w tej chwili zajmował tem co oczy czytały, lecz błądził gdzieindziej; marzył już to o przeszłości już o teraźniejszości, przeskakiwał z przedmiotu na przedmiot.

Diana miała o czem marzyć; życie jej wprawdzie jeszcze nie długie, pełne jednak było pięknych, dziwacznych a najczęściej wcale smutnych wspomnień...

Straciwszy bardzo wcześnie rodziców, wychowywała się u swej krewnej hrabiny Ribaldi w Rzymie, bezdzietnej wdowy, podeszłej już staruszki, która nie była w stanie tyle się nią zajmować, ile dla niej w swem sercu żywiła miłości Wyręczały ją też mniszki z San Silvestro in Capite, ucząc małą Dianę po łacinie, wprawiając ją w religijne i towarzyskie formy, w czem były mistrzyniami, skoro im przemożna rodzina Colonnów córy swe powierzała. Z klasztoru też najpiękniejsze wyniosła Diana wrażenia, tam po raz pierwszy opowiadano jej o cnotach Penelopy, tam z Liwiusza czytała o wielkości dawnego Rzymu, tam się jej fantazya kształciła na dziełach Dantego, a oko wprawiało podziwiać piękności pędzla Andrzeja del Sarto albo Rafaela. Mniszki uczyły religijności i wpajały wiarę, świat zaś jak fantazmogorye przesuwał przed młodocianym umysłem obrazy wspaniałe i śmieszne, wielkie cnoty i wielkie zbrodnie, zbytki, zabawy, festyny...

Na świecie znalazła się Diana pomiędzy hr. Ribaldi a Colonnami, do których ją zbliżyły klasztorne stosunki, z jednej więc strony miała przed sobą obraz znikającego życia, zatopioną tylko w dewocyi staruszkę, z drugiej świetne dwory najpierwszych panów rzymskich, całą nić intryg, walk i ambicyi... Młodociany umysł nie zastanawiał się, nie dochodził prawdy, lgnął tam, gdzie było weselej, gdzie życie z pełnej wylewało się czary; fantazya znajdowała zaspokojenie w igrzyskach i koncertach, w strojach i teatrach...

Na cześć Diany zaczęto pisać sonety, odgłos lutni i spiewu odbijał się o spokojne dotąd arkady pałacu Ribaldi...

Co znaczą te nocne spiewy, zkąd te serenady? Dawniej ich nie bywało — pytała hrabina

Diana się zarumieniła, ruszyła ramionami i z cicha skradała się ku oknu, aby w cieniach nocy rozpoznać, kto się zabłąkał z tak dźwięcznym głosem w zamarłą uliczkę...

Diana dochodziła lat siedmnastu, i w najpiękniejszym była rozkwicie. Na urodziny darowała jej hrabina familijny klejnot, rubin nadzwyczajnej wielkości. Gruba oprawa szpeciła klejnot, od czasów Benvenuta złotnicy rzymscy magiczną prawie siłą nauczyli się wywoływać blask i światło z kamieni — trzeba mu więc było nową nadać formę...

— Giulio oprawi go tak, że Kleopatra

kturach. Dziś przesilenie to jest nietylko możliwem lecz prawie nazwaćby je można faktem. Ostatnie wybuchy niezadowolenia prasy republikańskiej z powodu oszczędzenia wielu prefektów ze szkoły Buffeta udzieliły się szerokim kołom publiczności, a ponieważ deputowanie francuscy w tej sprawie dotrzymują kroku swoim wyborcom, więc według wszelkiego prawdopodobieństwa zaraz po feryach odbiją się w izbie wszystkie dzisiejsze zażalenia. Przyjaciele polityczni obecnego gabinetu starają się zażegnać burzę i głoszą, że przed otwarciem izby nastąpi trzecia hekatomba prefektów, która zadowoli wszystkich malkontentów. Zanim ziści się ta ostatnia wieść, opinia publiczna już raz zniechęcona do p. Ricarda, nie przestanie mu dokuczać na każdym kroku i tłumaczyć w duchu niechętnym wszystkie jego zarządzenia. Teraz n. p. znosić on musi niejeden przykry wyrzut za to, że wskrzesił ku wielkiemu zadowoleniu bonapartystów jedną z instytucyj napoleońskich, która runęła wraz z tronem Napoleona III w r. 1870. Tą instytucyą jest bióro informacyjne dla prasy paryskiej urządzone przez rząd i zasilane wiadomościami wprost z gabinetów ministeryalnych. Dzisiejsze bióro informacyjne będzie tak samo zorganizowane jak cesarskie, bo nawet reskrypt ministeryalny powołuje się na instytucyę napoleońską. Jeżeli za Napoleona III republikanie zarzucali, że bióro informacyjne szerzy korupcyę w prasie i obałamuca opinię publiczną, to niepowinniby teraz wstępować w ślady cesarskich rządów. Ale przekonaliśmy się już nieraz, że co za czasów cesarstwa było potępione z oburzeniem, to pod rządami republiki wracało do życia i jednało. sobie uznanie.

Kilka poważnych organów posiadających znaczenie niemal w całej Europie ulega dziwnej pochopności do przerzucenia się z jednej ostateczności w drugą co do kwestyi pewności pokoju europejskiego. Przed dwoma laty a nawet jeszcze przed rokiem, każda konwencyonalna wizyta monarchów lub członków rodzin monarszych, każda pospolita wymiana uprzejmości pomiędzy dwoma dworami lub gabinetami europejskiemi tłumaczoną tam była w duchu arcypokojowym. Wszędzie i zawsze mówiły te organa o ważnych „rękojmiach pokoju europejskiego" tak, że w końcu te wiele mówiące wyrazy spowszedniały zupełnie. Dziś dzieje się przeciwnie; wszędzie widzą te organa czarne plamy zagrażające pokojowi. Zaledwie doniósł telegram, że królowa angielska przy spotkaniu się z marszałkiem Mac-Mahon upewniła go o pokojowych nadziejach cesarza Wilhelma a już pojawiły się komentarze tej treści, że cesarz Wilhelm miał tylko na myśli stosunki pomiędzy Niemcami z Francyą. Że cesarz Wilhelm miał na myśli całą sytuacyę europejską, to jest i pozostanie faktem mimo owych komentarzy.

Cały tydzień minął od chwili, w której *przesilenie gabinetowe* w Serbii zdawało się wchodzić w okres stanowczy. Ristic otrzymał formalne upoważnienie do złożenia nowego ministerstwa, ale uląkł się wielkiej odpowiedzialności i pozostaje nadal tem, czem był dotąd, t. j. zakulisowym doradcą rządu, tajną sprężyną dwulicowej działalności dzisiejszego gabinetu. Wszyscy są niezadowoleni z dzisiejszego ministra-prezydenta Kaljewicza, a mimo to rządzi on ciągle, i nie można przewidzieć, kiedy ster dostanie się w inne, może jeszcze niebezpieczniejsze, ale na wszelki wypadek zdolniejsze ręce. Na to bowiem zgodziły się wszystkie stronnictwa serbskie, że Kaljewicz nie dorósł swojemu zadaniu, i że ktokolwiek po nim nastąpi, państwo tylko zyskać może na tej zmianie. Ale na nieszczęście, położenie polityczne Serbii jest tak dziwne, że tylko chwiejny gabinet może dłużej rządzić. Ristic boi się odpowiedzialności za wybuch, którego po swoich antecedencyach nie mógłby powstrzymać na posadzie ministra-prezydenta, a Marinowicz stoi z całem stronnictwem konserwatywnem na uboczu i nie znalazłby żadnego poparcia w narodzie. Cała działalność tego stronnictwa objawia się teraz tylko w umiarkowanych artykułach nowego organu, który jednak na nieszczęście więcej jest cenionym i czytanym za granicą niż w Serbii. Niedawno organ Marinowicza przemówił do czytelników swoich w sposób bardzo rozsądny, i głos ten obiegł prasę europejską, ale w Serbii nie sprawił nawet wrażenia. Stronnictwo konserwatywne oświadczyło w tych programowych artykułach, że dlatego nie pochwala polityki wojennej, bo Serbia nie może rozpocząć walki z pewną nadzieją zwycięstwa, a każdy krok stanowczy rozstrzyga w tej chwili nietylko o jej losach, lecz także o losie południowej Słowiańszczyzny na długi okres czasu. Turcya nie jest zdolną do regeneracyi, mówią konserwatyści serbscy, więc nie można się obawiać, ażeby dzisiejsze powstanie hercegowińskie było dla Serbii jedyną sposobnością do odegrania ważniejszej roli politycznej. Rozkład organizmu tureckiego postępować będzie naprzód nawet w razie stłumienia dzisiejszego powstania, a Serbia będzie miała jeszcze niejedną sposobność do wmięszania się w sprawę wschodnią wśród warunków nierównie korzystniejszych i z pewną nadzieją powodzenia. Wszystkie te uwagi nie powstrzymały tłumów belgradzkich ani od demonstracyj nieprzyjaznych dla Austryi ani od krzykliwych owacyj dla bohaterki powstania hercegowińskiego panny Markus. Serbia trwoni dalej fundusze publiczne na uzbrojenie bez planu i wyrachowania, nawet bez pewności, że broń z gorączkowym pospiechem kupowana, będzie użytą przeciw Turkom. Już dziś finanse serbskie wyglądają bardzo niekorzystnie, a jeżeli stan obecny potrwa dłużej Serbia nie będzie mogła cieszyć się z bankructwa Turcyi, bo sama będzie bliską takiej niedoli.

Sejm krajowy.

XXV posiedzenie z dnia 24 kwietnia.

Początek posiedzenia o godz. 10 m. 30 Przewodniczący Wł. hr. Dzieduszycki, marszałek krajowy.

Ze strony rządu JW. Oswald Bartmański, c. k. Wice-prezydent Namiestnictwa.

Po odczytaniu spisu kilku petycyj przystąpiono do dalszej rozprawy nad preliminarzem funduszu krajowego na r. 1877.

Następuje rubryka IX wydatków: Koszta kwaterunkowe żandarmeryi 60.382 złr. Przyjęto bez rozprawy.

Rubryka X. Drogi. Pierwsza pozycya: Koszta zarządu 92.334 złr. (Sprawozdawca tej i poprzedniej rubryki p. Jaworski Apolinary.)

Przy tej sposobności zabiera głos poseł Wołański Erazm i z uwagi, że kwestya dróg jest jedną z najważniejszych pod względem ekonomicznym, z uwagi, że reforma obowiązującej ustawy drogowej jest powszechnie pożądaną, z uwagi wreszcie, że wobec kolei wyłoniła się tendencya zaniechania dróg krajowych a natomiast drogi powiatowe i gminne domagają się uporządkowania — mowca wnosi następującą rezolucyę:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu aby wypracował projekt ustawy lub nowelę do obowiązującej ustawy drogowej na podstawie dwu kategoryi dróg tj. powiatowych lub okręgowych i gminnych i projekt ten najbliższemu Sejmowi przedłożył".

Nad tą rezolucyą wywiązała się dłuższa dyskusya co do formalnego jej traktowania.

Posłowie Męciński, Pietruski i Wodzicki sądzą, że rezolucya ta winna być traktowaną jako wniosek samoistny.

P. Wołański utrzymuje, że przy budżecie wolno stawiać rezolucyę do przedmiotu się odnoszące.

Zapisuje się 7 mowców przeciw wnioskowi p. Wołańskiego (tak *in merito*, jak co do formalnego traktowania), zaś p. Antoniewicz za wnioskiem.

P. Męciński przemawia jako jeneralny mowca przeciw wnioskowi p. Wołańskiego, a mianowicie przeciw traktowaniu go przy tej pozycyi budżetu. Wniosek ten zdąża do zmiany ustawodawstwa drogowego, wskazuje nawet zasady, na których żądana nowela ma się opierać, chociaż zasady te nie są jeszcze przez Izbę przyjęte, winien więc według postanowień regulaminu być samoistnie traktowany.

P. Antoniewicz oświadcza, że nie chodzi mu o formę, lecz o rzecz i z uwagi, że wnioski samoistne bywają przez komisyę rzucane do kosza, a przy budżecie wolno jest stawiać rezolucye, jest więc za uchwaleniem rezolucyi p. Wolańskiego.

Cała ta dyskusya jednak była zbyteczną, bo Marszałek następnie oświadcza, że w myśl § 37 regulaminu musi być wniosek p. Wołańskiego jako samoistny traktowany.

Izba przyjmuje pozycyę I.

Następnie druga pozycya: „na budowy i rekonstrukcye dróg 500.000 zł."

P. Wołański wnosi rezolucyę, aby w przyszłych budżetach suma ta była rozdzielaną osobno na budowy, a osobno na rekonstrukcye dróg.

P. hr. Golejewski wykazuje, że wniosek ten sprzeciwia się powziętym w tej mierze uchwałom sejmowym.

P. Antoniewicz wnosi rezolucyę, aby Wydział krajowy zbadał, czyby nie udało się przeprowadzić podziału dróg na dwie kategorye, jak w innych krajach.

Marszałek oświadcza, że wniosek posła Antoniewicza musi być również jako samoistny traktowany.

Wniosek posła Wołańskiego upadł, a pozycyę drugą bez zmiany przyjęto.

Następuje trzecia pozycya: Utrzymanie dróg 363.000 złr.

P. Gniewosz wnosi okrągłą sumę 300.000, resztę zaś przeznaczyć na zwiększenie kwoty, przeznaczonej na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych.

Poprawka ta po przemówieniach pp. Grossa i Badeniego upadła — pozycyę trzecią bez zmiany przyjęto.

Czwarta pozycya: „Zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych 70.000 zł."

P. Wołański Erazm usiłuje załatwić przy tej sposobności przychylnie petycyę Wydziału pow. Śniatyńskiego o budowę drogi ze Śniatyna do Kosowa i Kut, przekazaną komisyi drogowej. — Marszałek nie zezwala na to.

P. Gniewosz wnosi następującą poprawkę: „Na zasiłki dla budowy nowych i rekonstrukcyę istniejących powiatowych i gminnych dróg, prowadzących do głowniejszych stacyj kolei żelaznych 100.000 złr.

P. Skrzyński zwraca się przeciw systemowi subwencyonowania przez Wydział krajowy dróg powiatowych i gminnych.

Zarzuty posła Skrzyńskiego odpierają pp. Gross, Męciński i Badeni.

Po przemówieniu sprawozdawcy Izba pozycyę czwartą bez zmiany przyjęła. Poprawka p. Gniewosza upadła.

Ostatnia pozycya X rubryki: „Myta na drogach krajowych 6.500 zł." — Przyjęto bez rozprawy.

Przy tej sposobności załatwiono niektóre petycye, a mianowicie: nad petycyą asystentów technicznych Wydziału krajowego o podwyższenie płac, przeszła Izba do porządku dziennego. — Petycyę Izby handlowej brodzkiej i Wydziału powiatowego skałackiego o subwencyę na rekonstrukcyę drogi powiatowej ze Smykowiec do Grzymałowa odstąpiono Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia po zbadaniu sprawy. — Nad petycyą Wydziału powiatowego kolbuszowskiego w sprawie drogi z Głogowa do Kol-

---

piękniejszego nie miała klejnotu — radziła jej jedna z rówieśnic w wieku i zabawach....

Diana posłuchała rady i posłała po Giulia, który był uczniem Celliniego i najsłynniejszym podówczas w Rzymie złotnikiem. Całą noc myślała o rubinie, rysowała w myśli kształty naszyjników i medalionów, wyobrażała sobie, ile ten kamień blask jej oczu podniesie. Niech go nawet Giulio oprawi — mówiła do siebie — mój wzrok wytrzyma z nim porównanie.. Z bijącem sercem oczekiwała mistrza.

Giulio przyszedł nazajutrz. Sami bogowie chyba go posłali, tak promiennem światłem twarz jego jaśniała; geniusz wyższym go zrobił człowiekiem.. Diana zadrżała, wzrok spuściła i nie wiedziała co mówić, żałowała, że hr. Ribaldi obok niej nie stoi..

— Posłaliście po mnie *signorina*. Jestem, aby waszym życzeniom najlepiej odpowiedzieć, zrobię, co tylko zdołają mój talent i sztuka — przemówił Giulio.

Diana nie umiała mu nic odpowiedzieć, podała tylko klejnot.. Mistrz wziął go do ręki, obrócił ku światłu, pomyślał chwilę, a patrząc się to na Dianę, to na klejnot zaczął rysować na marmurowym stole przepyszny diadem..

— Królową cię zrobię, *signorina*! Łatwo mi teraz być mistrzem gdym znalazł czoło, dla którego ten klejnot stworzony...

— Wasz geniusz wszystko ozdobić i olśnić potrafi, a patrząc się na ten rysunek można uwierzyć, że z niepodobnych podobne rzeczy stworzyć potraficie.

Diana oddała klejnot Giuliowi i patrzyła się długo za odchodzącym, nie mogąc sobie zdać sprawy, dla czego ten człowiek jakiś inne, nowe na nią zrobił wrażenie.

— Jakżeś mogła dać rubin w ręce nieznanego ci człowieka? — wyrzucała jej hrabina — widziałaś go po raz pierwszy w życiu.

— Wszak to nie mógł być kto inny tylko Giulio — odpowiedziała Diana — żaden złotnik prócz niego nie miałby takiego promieniejącego geniuszem oblicza, i żadenby tak pięknego nie był narysował wzoru. Wróci on, z pewnością wróci...

I wrócił rzeczywiście, przychodził często pod cichę krużganki pałacu, aby próbować, czy diadem odpowiedni ma rysunek do postaci Diany, czy nie za ciężki, czy nie za bogaty, a gdy był skończony, przynosił jej pokazywać najpiękniejsze swoje roboty, układał z nią razem rysunki do srebrnych mis z rzeźbami greckich bohaterów, do pysznych pierścieni, godnych ozdobić potężną dłoń cesarską. Diana nie widziała nic złego w tych odwiedzinach, bo to był artysta, a kiedy później pewien niepokój ogarniał jej duszę, kiedy nie była pewną, czy hrabina dobrzeby przyjęła te częste odwiedziny Giulia, gdyby o nich wiedziała, wtedy już nie miała siły zamknąć podwoji artyście i powiedzieć sobie, że go więcej nie zobaczy...

Amorek trzepotał skrzydłami po samotnym pałacu i odganiał wszystkie myśli, wszystkie względy, któreby artyście mogły szkodzić w sercu Diany. Temu jednak nie mógł zapobiedz, że piękna dziewczyna zwierzyła się staruszce ze swej miłości i że myślała wymódz od niej pozwolenie na nierówny związek...

Hrabina Ribaldi była wszakże Hiszpanką, pochodziła z rodu, który niejednym się szczycił biskupem i w Artusowej legendzie miał przodków, a talent artysty nie dorównywał u niej szlachectwu i wojennej zasłudze...

— Na moim chyba grobie odda ci Giulio pierścień! — mówiła...

Ogień miłości gorzał coraz większym płomieniem w młodych sercach Giulia i Diany, a sama Wenus zdawała się przybywać na łabędzim wozie, aby podsycać płomień ofiarny. Bogini zwyciężyła.... Ludność z pod Kapitolu spostrzegła jednego dnia, że sklep Giulia był zamknięty, i że kilku rycerzy z tarczą Colonnów popędziło drogą ku Bononji... Rycerze ujęli kochanków i Giulio zginął w dzielnej obronie, Rzym stracił największego po Cellinim złotnika. Dianę oddano hrabinie, a oddano jej na to, aby jej złorzeczyła i żałobę wniosła do domu... Jakoż podwójna żałoba w krótce ten pałac okryła, bo dumna hrabina Ribaldi nie mogła przeżyć zniewagi wyrządzonej jej przybranej córce, i przeniosła się w świat, gdzie cienie jej przodków z Artusowej legendy wieczność jednostajnemi mierzyli kroki...

Prócz bolesnych wspomnień nic dla Diany w Rzymie nie zostało. Pomiędzy Colonnami nawet a nią nieprzebyta otworzyła się przepaść, z której wyglądało urocze choć krwawe widmo Giulia... Wyjechać z Rzymu, zerwać ze wszystkiem, co ją łączyło ze smutnemi wspomnieniami stało się jej upragnionem życzeniem. Bez opieki pozostawiona kobieta musiała przyjąć pośrednictwo tych, którzy się krwią jej kochanka splamili... Prosper Colonna rad był namówić kilka dam włoskich, aby się wybrały na dwór królowej Bony, do Krakowa... Diana rada była tego uchwycić się projektu, któryby najbardziej uderzał swą nadzwyczajnością. Takim się jej zdawał projekt Prospera — więc pojechała do Polski.

To były jej dzieje...

Diana patrzyła się w książkę Owidyusza myśląc o Rzymie, o Giuliu, o zakonnicach z San Silvestro, przebiegała wzrokiem różne graciki i dzieła sztuki porozstawiane w pokoju, bo z niemi łączył się inny świat, świat niepowrotnych wspomnień.

Na ścianie wisiało duże, okrągłe metalowe lustro, lśniące jak tarcza Feba; pod niem hebanowy sekretarzyk, wykładany bogato turkusami i słoniową kością. Diana poszła ku sekretarzykowi, otworzyła tajemne drzwiczki i wyjęła z ukrycia najpiękniejszy z diademów jaki wyszedł z ręki złotnika.... Przymierzała go, wpatrywała się weń długo..

— Królową cię zrobię, *signorina*! Tak mówił do mnie Giulio! — powtarzała po kilka razy. Spełniła się przepowiednia, — jestem królową! — dodała z szyderczym, pełnym goryczy uśmiechem, a łzy piękniejsze od kamieni w dyademie zabłysły w jej oku....

buszowy przechodzi Izba mimo poparcia p. Kobylarza do porządku dziennego.

Następuje rubryka XI: „Dotacye dla zakładów krajowych.“ (Sprawozdawca p. Hausner.)

Dotacya dla zakładów krajowych okazuje się według preliminarza Wydziału krajowego na r. 1877 o 52.918 zł. wyżej preliminowaną, niżeli w r. 1876.

Komissya budżetowa po zbadaniu wynikłości z r. 1875, w chwili ułożenia preliminarza Wydziału krajowego jeszcze nie zestawionych, obniżyła sumę 223.523 zł. preliminowaną przez Wydział krajowy do sumy 206.252 zł., zatem o 17.271 zł.

W tej rubryce pierwsze miejsce zajmuje Szpital główny we Lwowie.

W rubryce I. (Płace i emolumenta etatowe. Komissya wnosi wstawić zamiast 26.124 zł. przez Wydział krajowy preliminowanych, kwotę 24.924 zł. w rubryce wydatków zwyczajnych. (Przyjęto.)

Załatwiając petycyę pisarza Eustachego Jezierskiego, który przed stabilizacyą, pobierał 500 zł. stałej płacy i 125 zł. osobistego dodatku, zaś po stabilizacyi pobiera 600 zł. a zatem o 25 zł. mniej, komissya wnosi wstawić w rubryce wydatków nadzwyczajnych poz. 10 dla p. Eustachego Jezierskiego jako osobisty dodatek kwotę 25 zł. w. a. (Przyjęto.)

Petycyę pisarza Alexandra Czajkowskiego komissya wnosi przekazać Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia osobistym dodatkiem.

Ponieważ petent dopiero 3 miesiące jest w służbie, Izba na wniosek p. Gniewosza przechodzi nad tą petycyą do porządku dziennego.

Petycyę prymaryusza dr. Jana Chądzyńskiego o przyznanie pięciolecia od roku 1872 komissya wnosi odstąpić Wydziałowi krajowemu do załatwienia w myśl uchwały sejmowej z r. 1875.

P. Antoniewicz zapytuje, czy petent nie przekroczył wieku normalnego, przepisanego instrukcyą i czy ma odpowiednią kwalifikacyę.

Po wyjaśnieniu ze strony członka Wydziału krajowego p. Serwatowskiego, Izba wniosek komissyi przyjmuje.

W rubryce II. (Koszta utrzymania osób nieetatowych.) Komissya wnosi wstawić w rubr. wydatków nadzwyczajnych kwotę 1.200 zł. jako płacę naczelnika oddziału chirurgicznego, dr. Szeparowicza. W całej rubryce II komissya wnosi wstawić zamiast 27.945 zł. preliminowanych przez Wydział krajowy, kwotę 29 145 zł.

Do tej rubryki postawił p. Gniewosz poprawkę tej treści, aby zamiast obsadzenia siódmej posady prymaryusza, dr. Szeparowicz który zastępuje prymaryusza, pobierał 600 zł. jako sekundaryusz, a 600 zł. jako naczelnik oddziału chirurgicznego.

Sprawozdawca żąda zawieszenia posiedzenia na 5 minut, aby się komissya mogła co do tego wniosku porozumieć.

Marszałek odracza posiedzenie do godziny 4 popołudniu. (Godz. 2 m. 30.)

Posiedzenie podjęto o godz. 5.

Ze strony Rządu p. Hermann Loebl, c. k. radca Namiestnictwa

Sprawozdawca p. Hausner oświadcza się imieniem komisyi przeciw wnioskowi p. Gniewosza, poczem izba rubrykę II funduszu chorych przyjmuje bez zmiany.

W rubryce III (substytucye) wnosi komisya preliminowaną kwotę wykreślić (przyjęto), a w rubryce VIII (koszta gospodarcze) wstawić kwotę 72.729 (o 3305 zł. mniej, niż Wydział krajowy preliminował).

Do poz. 45 tej rubryki (oświetlenie), zabiera głos p. Antoniewicz i interpeluje Wydział krajowy, czy prawdą jest, że w sprawie zaprowadzenia oświetlenia gazowego w szpitalu głównym, zawarł Wydział krajowy układ z jakimś obcym przedsiębiorcą, który pewnego pięknego poranku „drapnął“, i czy nie urosła ztąd dla funduszu krajowego szkoda?

P. Serwatowski odpowiada, że to należy do sprawozdania z czynności Wydziału krajowego, że jednak przedsiębiorca, o którym mowa, jest Wydziałowi krajowemu znany, zaprowadzał bowiem oświetlenie gazowe w szpitalu krakowskim, i mieszka w Poznaniu.

P. Antoniewicz oświadcza, że radby wiedzieć, czy fundusz krajowy nie poniósł jakiej straty?

P. hr. Golejewski: Mnie się zdaje, że p. Serwatowski nie zrozumiał o co p. Antoniewiczowi chodzi; on chciałby wiedzieć, czy rzeczywiście ten przedsiębiorca „drapnął“ i czyby go nie można napowrót sprowadzić — p. Serwatowski zaś daje mu wymijającą odpowiedź, że fundusz krajowy nie poniósł żadnej straty. (Wielka wesołość.)

Rubrykę VIII, tudzież inne, zgodne z preliminarzem Wydziału krajowego, Izba przyjmuje.

Budżet tego funduszu przedstawia się zatem jak następuje:

Wydatki zwyczajne 153.185 zł. Wydatki nadzwyczajne 5845 zł., razem 159.030 zł.

Dochody wynoszą 133.284 złr., pozostaje zatem niedobór 25.746 zł., który dotacyą z funduszu krajowego pokryty będzie.

Następuje fundusz położnic. Komisya wnosi wstawić na wydatki zamiast 900 zł., przez Wydział krajowy preliminowanych, tylko 700 zł.

Budżet tego funduszu przedstawia się jak następuje: Wydatki 14.490 zł. Dochody 970 zł., pozostaje zatem niedobór 13.520 zł do pokrycia z funduszu krajowego.

Następuje zakład obłąkanych w Kulparkowie. Wydział krajowy preliminował wydatki w kwocie 132.630 złr., czyli o 34,001 zł. wyżej, niż w roku zeszłym, usprawiedliwiając to zaprowadzeniem osobnej tamże administracyi; komisya poleca obniżenie tych wydatków o 6.226 zł. Poszczególne rubryki bez rozprawy przyjęto.

W dochodach preliminowano 15.384 zł., o 700 zł. więcej, niż na r. 1876, z powodu nowo utworzonego dochodu z prawa propinacyi. (Przyjęto.)

Z powodu założenia filii zakładu obłąkanych w Żółkwi i Przemyślu uchwala Izba następującą rezolucyę: „1) Wzywa się Wydział krajowy, aby wprzód, zanim urządzi pod jakąkolwiek nazwą Zakłady nowe dla pomieszczenia i leczenia obłąkanych, przedłożył Sejmowi odpowiedni wniosek. 2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył wys. Sejmowi wnioski względem utrzymania lub zwinięcia filii Zakładu obłąkanych w Żółkwi i w Przemyślu, a w razie ich utrzymania, względem uregulowania ich stosunku do Zakładu głównego w Kulparkowie.“

Niedobór tego funduszu, mający się pokryć z funduszu krajowego, wynosi zł. 110.980.

Przy funduszu podrzutków przyjęto wydatki w kwocie 17.746 zł., które w całości muszą być pokryte z funduszu krajowego.

Niedobór funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie wynosi 54.840 zł., oddziału położnic i podrzutków, 27.423 zł. funduszu szpitala św. Ducha 9.857 zł. — Poszczególne rubryki dochodów i wydatków przyjęto bez rozprawy.

Nad petycyą l. 380 Antoniny Osińskiej, wdowy po kanceliście przy szpitalu św. Łazarza o pensyę lub roczny datek z łaski, komisya budżetowa wnosi przejść do porządku dziennego. (Przyjęto).

Następuje rubryka XII. Wydatki na szupaśnictwo. (Sprawozdawca p. Jaworski A.) Przyjęto na wydatki kwotę 20.000 zł.

Rubryka XIII. Rozmaite. (Sprawozdawca p. Zyblikiewicz.)

Do pozycyi 138. „Do rozporządzalności Wydziału krajowego“ 30.000 zł. zabiera głos p. Antoniewicz, wnosząc niższą kwotę 20.000. Sprawozdawca wykazuje, że wniosek ten sprzeciwia się instrukcyi uchwalonej w roku 1866 dla Wydziału krajowego, gdzie Wydziałowi krajowemu kwotę 30.000 do rozporządzalności uchwalono. (Przyjęto bez zmiany.)

Następuje kilka pozycyj już dawniej uchwalonych — poczem przyjęto jeszcze następujące:

Zapomoga p. Emilowi Partyckiemu, redaktorowi gazety szkolnej, na wydawanie rzeczonego pisma jako datek jednorazowy 500 zł.

W załatwieniu petycyi komisyi dla układania ruskich książek szkolnych, o 2.000 zł. na nakład książek ruskich szkolnych dla szkół średnich, uchwalono: „Do rozporządzenia Rady szkolnej krajowej na wydawnictwo ruskich książek szkolnych dla szkół średnich 2.000 zł.“

Komitetowi opiekującemu się przytuliskiem dla małych opuszczonych dzieci we Lwowie w załatwieniu petycyi o pomoc pieniężną — jednorazowy zasiłek w kwocie 400 zł.

Przy tej rubryce załatwiono bardzo liczne petycye, z których tylko ważniejsze wymieniamy.

Nad petycyą ks. Stojałowskiego o subwencyę dla pism „Wieniec“ i „Pszczółka“ przeszła Izba mimo poparcia ze strony pp. Pawła Popiela, Pietruskiego i Kobylarza do porządku dziennego.

Zakonowi pp. Sakramentek udzielono po dłuższej dyskusyi bezprocentową pożyczkę w kwocie 5.000 zł., spłacalną w 10 latach.

Towarzystwu muzycznemu w Krakowie udzielono zasiłek 600 zł. pod warunkiem bezpłatnego udzielania nauki muzyki 5 kandydatom stanu nauczycielskiego.

Nad petycyami kilku osób prywatnych, a między innemi Józefy Mycielskiej, akuszerki kameralnej, (Wesołość) o zasiłek pieniężny, przechodzi Izba do porządku dziennego.

Wszelkie petycye o zasiłki na budowy kościołów i cerkwi zostały przychylnie załatwione.

Petycye lwowskiej Izby handlowej, komitetu c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego i ankiety złożonej z członków obu tych korporacyj — w przedmiocie założenia we Lwowie składów zbożowych — po obszernem uzasadnieniu ze strony sprawozdawcy p. Smarzewskiego przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy.

Petycye gminy Jarosławia, o zwrot niesłusznie zapłaconych odsetek 1800 zł. od pożyczki zaciągniętej z funduszu pożyczki krajowej, załatwiono przychylnie.

Petycye kilku miast o pożyczki lub zasiłki na znaczniejsze budowy, odesłano Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

Następuje ostatni fundusz, zasilający się w razie potrzeby z funduszu krajowego, t. j. fundusz policyjny. (Sprawozdawca p. Zyblikiewicz.) Przyjęto dochody w sumie 7.761 zł, wydatki w sumie 1.525 zł. pozostaje nadwyżka 6.236 zł.

Następuje dział funduszów samoistnych (referent p. Weigel.) Dochody i wydatki tego działu przyjęto bez rozprawy wraz z następującemi rezolucyami: 1) Nadwyżki funduszów samoistnych należy i nadal obracać na pomnożenie majątku zarodowego: zaś niedobór z powodu amortyzacyi od wypożyczonego w kasie oszczędności kapitału 16.000 zł. dla zakładu weterynarskiego przeprowadzić jako wydatek nadzwyczajny. 2) Wydział krajowy czuwać ma nad tem, aby wydawnictwo encyklopedyi krajowej pozostało ściśle w granicach, zakreślonych mu w porozumieniu się z akademią umiejętności w Krakowie.

Nadto wnosi komissya: „Ponawia się rezolucyę, na posiedzeniu d. 20 maja 1875 zapadłą:

Sejm wzywa rząd, ażeby założył we Lwowie szkołę weterynaryi wraz z szkołą kucia koni i szpitalem dla zwierząt, ofiarując mu na ten cel zabudowania w realności pod l. 466 $^{4}/_{4}$ we Lwowie położone i odpowiedni obszar gruntu, niemniej roczną subwencyę w sumie 2.000 zł. z funduszu krajowego, obowiązując się nadto do ratalnego spłacania pożyczki hypotecznej, na tę realność zaciągniętej, i upoważnia nadal Wydział krajowy do prowadzenia rokowań z rządem w myśl czwartej rezolucyi pod tym względem na posiedzeniu z d. 20 maja 1875 zapadłej.“

Sprawozdawca sądzi, że rezolucya ta ulegnie zapewne zmianie, bo w ostatnich czasach nadeszła od Rządu odmowna w tym przedmiocie odpowiedź.

P. Polanowski wnosi następującą rezolucyę: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w myśl uchwały sejmowej z r. 1874 przedłożył przyszłemu Sejmowi wnioski względem założenia szkoły weterynaryi kosztem funduszu krajowego.

P. Antoniewicz oświadcza, że jego przyjaciele polityczni popieraliby założenie tej szkoły kosztem państwa, gdyby obok języka polskiego był także język ruski wykładowym.

P. Czajkowski odpowiada przy tej sposobności na interpelacyę p. Skrzyńskiego w tym przedmiocie, odczytując reskrypt ministerstwa wyznań i oświecenia, z którego się okazuje, że Rząd opiera swą odmowną odpowiedź na przypuszczeniu, iż szkoła weterynaryi we Lwowie nie miałaby ani uczniów ani sił nauczycielskich.

Zapisuje się do głosu sześciu mowców.

P. hr. Golejewski popiera rezolucyę p. Polanowskiego, ponieważ zdaniem mowcy nie przesądza ona przyczynieniu się Rządu do założenia szkoły weterynaryi.

P. Skrzyński popiera również tę rezolucyę, która jedynie prowadzi do rychłego założenia tej tak pożądanej szkoły.

P. Zyblikiewicz sprzeciwia się tej rezolucyi, sądzi bowiem, że Rząd nie będzie się spieszył z pomocą, gdy ujrzy, że założenie jej kraj wziął na siebie, mowca zaś radby, aby szkoła ta kosztem państwa była założoną, i oczekuje tego, bo p. minister spraw wewnętrznych oświadczył przy sposobności rezolucyi Heilsberga w tym przedmiocie, że sprawa ta leży jemu i jego kolegom na sercu. Jeżeli p. minister oświecenia oświadczył później co innego, to mowca przypisuje to tylko zmienności prądów w sferach rządowych.

P. Hausner, który wróżył jeszcze na zeszłej sessyi ujemny rezultat rokowań z Rządem, z tem większem zadowoleniem przystępuje do wniosku p. Polanowskiego.

Przemawia jeszcze p. Chrzanowski przeciw wnioskowi p. Polanowskiego, poczem p. Hoszard wnosi ze względów hygienicznych zamknięcie posiedzenia. (Wesołość.)

Marszałek zamyka posiedzenie o godzinie 9 m. 35. Następne posiedzenie we wtorek; na porządku dziennym 26 przedmiotów.

SPRAWY MONARCHII

— Sejm niższoaustryacki został zamknięty d. 22 b. m. Zakończył on ostatnią sesyę czwartego perjodu wyborczego.

— W sprawie narady u węgierskiego ministra prezydenta w. d. 22 b. m. o której wspomnieliśmy wczoraj, podaje *Pester Lloyd* następujące szczegóły: Dzisiaj wieczorem zgromadziło się u p. Tiszy około 60 deputowanych z stronnictwa liberalnego. Byli też obecni wszyscy pp. ministrowie i br. Wenckheim, który w tym dniu przyjechał z Wiednia do Budapesztu. Tisza zdał sprawę o przebiegu rokowań ugodowych. Co do posłuchania, które Tisza miał u Najj. Pana w ubiegłym tygodniu, we środę, oświadczył on że wyznał całkiem szczerze przed Cesarzem, iż na taką ugodę, jaką obecnie proponuje rząd austryacki, nie przystanie ani on sam (Tisza) ani też nie będzie takowej zalecał parlamentowi do przyjęcia. Upraszał on tedy Najj. Pana, ażeby przeprowadzenie tej sprawy poruczył komu innemu. Najj. Pan nie przystał na tę propozycyę, lecz polecił mu, ażeby jeszcze raz pojechał do Budapesztu i porozumiał się z stronnictwem liberalnem. Czyniąc zadość woli Monarchy, przybył Tisza do Budapesztu i zwołał członków stronnictwa liberalnego tymczasowo na poufną naradę. Nie zamierza on bynajmniej przemawiać tym razem w innym duchu, nie zamierza również zwalać odpowiedzialności na stronnictwo, chce tylko wybadać opinię stronnictwa. Ministerstwo nie domaga się uchwały stronnictwa, bo nie mogłoby się nawet zastosować do jakiejkolwiekbądź uchwały. Usposobienie, wywołane powyższem oświadczeniem Tiszy, było przygnębione. Przemawiali pp. Zsendenyi, Bitto, Kerkapolyi, Csernatony, Csengery, Szilageyi, Korizmicz i Gullner. W niektórych mowach przebijało się niezadowolenie z całego rezultatu rokowań ugodowych, głównie zaś z propozycyi austryackiej co do rozwiązania kwestyi bankowej. Dzisiaj — dodaje *Pester Lloyd* — niepodobna orzec stanowczo, czy stronnictwo liberalne jest za tem, ażeby obecne ministerstwo prowadziło dalej rokowania ugodowe, czy też za tem, ażeby to ministerstwo ustąpiło — zdania bowiem zgromadzonych członków tego stronnictwa były podzielone w tej mierze a na zgromadzeniu, o którem mowa, była tylko mniejszość stronnictwa liberalnego.

— Według 36 spisu datków na rzecz zakładu wychowawczego dla córek oficerskich w Hernals wpłynęła dotychczas ogółem kwota 355.608 złr. 64 ct. w gotówce i złr. 26.705 w obligacyach.

— W obec zasadniczych zmian, jakie wywołała nowa ustawa z d. 8 marca r. b. (Dz. ust. państ. nr. 26) co do stempla wekslowego i od ksiąg rachunkowych, będzie na czasie przytoczyć główniejsze postanowienia tej ustawy, zwłaszcza, że w myśl § 21 nieświadomość przepisów nie będzie nawet uchodziła za okoliczność łagodzącą.

Przedewszystkiem zwrócić należy uwagę na to, że ustawa z dnia 8 marca r. b. wchodzi w życie z d. 1 maja r. b. i że jest już najwyższy czas, ażeby koła interesowane zapoznały się dokładnie z jej postanowieniami.

Co do weksłów, zwracamy uwagę, że dotychczasowy sposób używania znaczków stemplowych na wekslach a mianowicie przepisywanie stempla nazwiskiem i datą, nie może mieć miejsca od d. 1 maja r. b. Przepisywanie stempla na wekslu jest w ogóle niedozwolonem. Od 1 maja b. r. może być stempel na wekslach krajowych i zagranicznych użyty w sposób następujący: Przy wekslach w obrębie monarchii: 1) Przez użycie urzędownie ostęplowanego blankietu wekslowego. 2) Przez przylepienie znaczka stemplowego na odwrotnej, niezapisanej stronie blankietu wekslowego lub zwykłego papieru. W takim wypadku musi blankiet wekslowy lub papier być urzędownie ostęplowany jeszcze przed wystawieniem wekslu. 3) Jeżeli należytość stemplowa przenosi kwotę 25 złr., naówczas musi być ta kwota bezpośrednio zapłaconą przed wystawieniem wekslu. Przy wekslach zagranicznych można uiścić się z tej kwoty przez nalepienie znaczka stemplowego na odwrotnej stronie weksla i przez urzędowne ostęplowanie albo też przez bezpośrednie zapłacenie kwoty przypadającej.

Jeżeli należytość wekslowa nie zostanie opłaconą w wysokości właściwej, albo nie w porę, naówczas zostanie wymierzoną należytość w 50-krotnej wysokości, jeżeli należytość miała być obliczoną według I skali, a w 10 krotnej wysokości, jeżeli należytość stemplowa miała być obliczoną według II skali.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawy niemieckie.)

We środę rozpocznie się w sejmie pruskim dyskussya nad przedłożeniem rządowem w sprawie odstąpienia kolei pruskich cesarstwu niemieckiemu. Wzburzenie opinii publicznej doszło punktu kulminacyjnego. Jakby w przededniu walki rozstrzygającej obiegają najsprzeczniejsze wieści, i zdaje się, że mianowicie w Monachium nie zdano sobie jeszcze dokładnie sprawy z ważnego tego przedmiotu. Podczas gdy z jednej strony donoszą, że minister Pfretzschner odmówił zaproszeniu Wirtembergii i Saxonii do wspólnego postępowania, pisze ostatnia *A. A. Ztg.*, w tonie półurzędowym, że Wirtembergia już przed kilku miesiącami uczyniła taki wniosek, a dalszy przebieg sprawy okaże, że zachowanie się państw drugorzędnych w obec kanclerskiego projektu będzie zupełnie zgodnem.

— Prowadzą się teraz rokowania w sprawie przyszłego ustroju administracyjnego w Alzacyi i Lotaryngii, mianowicie zaś w sprawie ustanowienia osobnego ministerstwa dla tych dwóch prowincyj. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyjdzie do utworzenia takiego ministerstwa z siedzibą w Berlinie, podczas gdy w Strassburgu pozostanie nadal naczelny prezydent.

(Wiadomości z Francyi.)

Na drugiem posiedzeniu kongresu katolickich stowarzyszeń w Paryżu z dn. 21 b. m. odczytał msgr. Rovinet telegram Ojca św. udzielający błogosławieństwa apostolskiego zgromadzonym; następnie odczytał Lallemand sprawozdanie o wielkiej śmiertelności podrzutków. W zwykłych stosunkach umiera na 100 dzieci 18, podrzutków umiera zaś przeciętnie 50, a pochodzi to ztąd, że ci, którym oddają podrzutki na wyżywienie i wychowanie, otrzymują od państwa liche wynagrodzenie, wynoszące 6 franków miesięcznie. Lallemand żąda, ażeby podrzutków nie dawano na wyżywienie i wychowanie ludziom prywatnym, którzy upatrują w tem prosty interes pieniężny, lecz ażeby troskę o podrzutków zdano na Siostry miłosierdzia zakonu św. Wincentego a Paulo. W końcu mówił ks. Delaporte o t. z. stowarzyszeniach modlitwy. Stowarzyszenia takie zawiązano już w wielkiej liczbie w Paryżu i Lille. Tylko modlitwa może pokrzepić robotnika w znoszeniu przeciwności losu; ona pobudza go do posłuszeństwa względem przełożonych i podnosi w nim poczucie własnej godności. Po kilku słowach deputowanego Bihencourt, który ubolewał, że robotnicy nie prenumerują pism katolickich, tylko dzienniki radykalne, które im podają niezdrową strawę, zamknął przewodniczący posiedzenie.

— Minister spraw wewnętrznych, Ricard, rozesłał do wszystkich swoich kolegów w gabinecie następujący okólnik: „Szanowny Panie kolego! Zamierzam w ministerstwie spraw wewnętrznych zorganizować biuro, z którego paryskie dzienniki bez różnicy stronnictwa mogły otrzymywać informacye polityczne. Upraszam przeto szanownego pana o poparcie, a jeżeliby propozycya moja znalazła u pana dobre przyjęcie, posyłałbym codzień urzędnika mego departamentu do gabinetu pańskiego po wiadomości, które zasługują na ogłoszenie. Stanowcza organizacya tej instytucyi, która datuje się z ostatnich lat cesarstwa, i była czynną nawet po wypadkach z r. 1870, może wyjść tylko na korzyść prasy, gdyż na tej drodze otrzymywać ona będzie autentyczne informacye."

— Arcybiskup paryski Msgr. Guibert powstał, jak o tem donosiliśmy, bardzo ostro przeciw republikańskim rządom we Francyi w swojem przemówieniu na pierwszem zebraniu deputowanych stowarzyszenia katolickich robotników. Dzienniki półurzędowe biorą za złe arcybiskupowi tę jego wycieczkę. *Moniteur* pisze, że msgr. Guibert dopuścił się wielkiej przesady, porównując obecny stan rzeczy we Francyi z wypadkami majowemi w r. 1871. Przeważna większość intelligentnej publiczności francuskiej nie przypuszcza żadnej myśli politycznej w wypadkach majowych, i stąd to wnioski o amnestyi doznały tak nieprzychylnego przyjęcia. Między mordercami zakładników a przeważną większością w kraju, która utworzyła dzisiejszy stan rzeczy, nie masz żadnej analogii.

— Z Paryża donoszą, że przy ponownym wyborze w Ajaccio na Korsyce wystąpi jako kandydat ks. Hieronim Bonaparte i że generał Fleury działa w tym kierunku, ażeby stronnictwo bonapartystowskie nie stawiało innego kandydata. Usiłowania generała Fleury osiągną zapewne zamierzony skutek, gdyż stronnictwo cesarskie nie chce się ponownie narażać na skandaliczne zajścia, a zresztą książę Napoleon jest bądź co bądź także bonapartystą.

— W komisyi budżetowej była mowa o podwyższeniu listy cywilnej marszałka Mac-Mahona, wynoszącej dotychczas 900.000 fr. z dodatkiem 300.000 fr. na koszta reprezentacyi.

(O przymierzu trzech mocarstw północnych.)

Polit. Corresp. otrzymała dwa listy z Berlina traktujące o rossyjskiej polityce na Wschodzie i o przymierzu trzech mocarstw północnych:

„Ku wielkiemu zadowoleniu tutejszych kół politycznych, pisze korespondent, wstrząśnione na chwilę zaufanie w trwałość przymierza między trzema cesarstwami zostało znowu utrwalone i z radością odczytano znaną petersburgską korespondencyę *Nordd. Allg. Ztg.*, która o zamiarach Rossyi co do Wschodu przyniosła niektóre cenne wyjaśnienia. Według tej korespondencyi nie szuka Rossya niczego ani z a Dunajem ani n a d Dunajem. Otwarte to oświadczenie wystarczy zapewne do rozprószenia wszelkich obaw, jakie łączono z przyszłą spuścizną państwa osmańskiego Rossya odpowiednio do całej polityki cesarza Aleksandra, nie pragnąc rozszerzenia swych granic w Europie, z wyjątkiem może odebrania nieznacznego obszaru, odstąpionego traktatem paryskim a należącego obecnie do Rumunii. Teraz wreszcie upowszechniło się wszędzie przekonanie, że dobre porozumienie trzech cesarstw nie doznało żadnego zamącenia i że prawdopodobnie już w najbliższej przyszłości na nowo w sposób zbawienny się udokumentuje. Nie potrzebujemy zapewniać, że tu w Berlinie zawsze żywiono to przekonanie. Oczywista jednak, że zachwiana zagranicą wiara w serdeczność stosunków trzech mocarstw, wzbudzała tu niezadowolenie. Mianowicie raziła tutejsze koła polityczne lekkomyślność, z jaką przyjmowano zagranicą pogłoski o rzekomem naprężeniu stosunków między Austryą a Rossyą. Rządy austryacki i rossyjski zadały sobie w równej mierze pracę rozprószenia tej niebezpiecznej illuzyi i stwierdzenia w obec świata swej niezachwianej przyjaźni. Można ubolewać, że podobne stwierdzenie było w ogóle potrzebnem, gdy jednak niepokój owładnął umysłami, cieszyć się należy, że w tak gruntowny i jawny sposób został usunięty. Najbliższa przyszłość, która może przyniesie bardzo groźne zawikłania na Wschodzie, wykaże ponownie, jak trwałemi są te wzajemne stosunki mocarstw wschodnich i jaką ważność mają dla pokoju europejskiego. Trudno byłoby przy innej konstellacyi politycznej odosobnić przesilenie oryentalne w taki sposób, iżby możliwość europejskiego zawikłania tak stanowczo i trwale była wykluczoną. A sukcesem takim mogą się mocarstwa wschodnie już teraz poszczycić i potrafią utrzymać go i nadal. Być może, że dobrze się stało, że opinia publiczna właśnie teraz otrzymała wyjaśnienie o trwałości przymierza trzech cesarzy, w razie bowiem, gdyby nas czekało niespokojne lato, pojmowanie rzeczy będzie wtedy daleko spokojniejsze i rozsądniejsze, niż gdyby istniały jeszcze jakie wątpliwości co do trwałości dzisiejszych podstaw europejskiego pokoju."

(Finanse Hiszpańskie.)

Minister skarbu Salaverria przedłożył kortezom 22 b. m. sprawozdanie o stanie finansów, które mówi: Rzeczą bezwzględnie niepodobną jest płacić bezzwłocznie procenta od długu publicznego. Aby dla tego nietykalnego długu użyć wszystkich zasobów państwa, jakiemi można rozporządzać, wypadnie nietylko utrzymać nadał nadzwyczajne podatki wojenne, ale nadto podnieść podatek territoryalny o 2%, a konsumcyjny o 1/4% i powiększyć dochód od tytoniu. Prócz tego odciągniętych będzie 25% od płacy urzędników oraz z dochodów duchowieństwa. Mimo to można rozpocząć dopiero d. 1 stycznia 1877 r. wypłatę wierzycielom ofiarowanych procentów. Kapitał nie dozna żadnego uszczerbku, jeśli wierzyciele gotowi będą do przyjęcia wynagrodzenia umówionego. Aby przysposobić na następne lata środki zapewniające pełnienie zobowiązań państwa, rząd domagać się będzie od kortezów rozległego pełnomocnictwa w celu powszechnej reformy podatkowej. Z bankiem hiszpańskim i z bankiem hipotecznym zawarte zostaną umowy o spłatę długów bieżących. Pierwszy z tych banków pobierać będzie przez 12 lat podatki, terrytoryalny i przemysłowy a drugi cła. Niektóre podatki będą dla skarbu zastrzeżone i na ich podstawie wypuszczone zostaną obligacye na sześć procent, które spłacone będą w 12 latach przez losowanie półroczne. Stosownie do dawniejszych postanowień, wierzyciele długu krajowego i zagranicznego skonsolidowanego na 3 proc. tudzież innych długów państwa, począwszy od 1 stycznia 1877 pobierać będą 1/3 procentu im należnego. Na umorzenie użyje się od 1 stycznia 1879 począwszy, 25 milionów *pesetas* (franków), a zwolna kwota ta powiększaną będzie z pomocą procentów od kapitałów już wówczas umorzonych i części kwot rocznych bonów skarbowych w miarę ich umarzania oraz wpływów gotówką otrzymywanych ze sprzedaży bonów skarbowych i innych źródeł ewentualnych. Procenta będą całkowicie spłacone, jeśli kapitał w skutek umorzeń zmniejszy się o tyle, iż wystarczy 180 milionów *pesetas* rocznie na opłacanie procentów. Poczem część funduszu amortyzacyjnego będzie oznaczoną dla użycia jej na ciągłe umarzanie kapitału dłuższego. Junta złożona z ministra skarbu, gubernatora banku hiszpańskiego i innych urzędników, oraz z deputowanych, czuwać będzie nad zabezpieczeniem pieniędzy potrzebnych dla opłaty procentów i umorzenia, iżby stało się zadosyć przyjętym zobowiązaniom.

(Głos francuski o sprawie wschodniej.)

Temps zastanawia się nad ewentualnościami dalszego rozwoju powstania na wschodzie i dochodzi do następujących wniosków: „Dwie mogą zajść ewentualności: albo Austrya, jako najwięcej interesowane państwo ościenne wkroczy do zrewoltowanych prowincyj, ażeby tam przywrócić pokój; albo też państwa zagraniczne pozostawią Turcyi zupełną wolność działania w uśmierzeniu powstania. Pierwsza ewentualność byłaby połączoną z wielkiemi trudnościami, gdyż Rosya mając się za naturalną protektorkę ludności słowiańskiej przypatrywałaby się niechętnie takiej interwencyi przeciw ludności chrześcijańskiej na Wschodzie. Trudno także przypuścić, ażeby Austrya zezwoliła na interwencyę Anglii lub Francyi, mocarstw mało interesowanych, które wkroczywszy raz do Hercegowiny, nie spuszczałyby oczywiście z oka skutków okupacyi. Zachodzi jeszcze pytanie, czy Austrya wkroczywszy raz do Hercegowiny, opuściłaby ją? i czy Rossya nie znalazłaby powodów przekroczenia Prutu i wstąpienia do akcyi? Krótko mówiąc, zachodzi pytanie, czy taka interwencya nie byłaby początkiem rozbioru Turcyi? Lecz z drugiej strony zapytać także trzeba, co się stanie, gdy mocarstwa pozostawią Turcyi wolność działania i zażądają od niej, ażeby stłumiła powstanie? Nie trudno przewidzieć następstw takiej polityki. Powstanie, które dziś już ogarnęło oprócz Hercegowiny znaczną część Bośnii przybrałoby większe rozmiary. Ks. Milan musiałby w końcu uledz naciskowi stronnictwa wojny; Czarnogóra która jawnie dąży do rozprzestrzenienia się, dążyłaby do celu z bronią w ręku; Turcya zaś mogłaby mówić o szczęściu, gdyby powstanie nie ogarnęło południowych jej prowincyj i gdyby Bułgarya i Kreta nie chciały zrzucić ze siebie jarzma, którego wszystkie Irade nie zdołały uczynić znośnem. W tym razie musiałyby już mocarstwa zagraniczne wystąpić zbrojnie i uregulować sprawy na Wschodzie. Lecz krok ten prowadziłby także do rozbioru Turcyi, z czego wypływa, że jakakolwiek polityka mocarstw zagranicznych utrzyma się, Turcyi w każdym razie grozi niebezpieczeństwo rozbioru".

(W sprawie wschodniej.)

P. Bożydarowicz Wesselicki, który podjął się roli generalnego pełnomocnika powstańców objechał daremnie kilka dworów europejskich. Jak się *Deutsche Ztg*, z Konstantynopola dowiaduje, oświadczyła Porta kategorycznie, że żądania zawarte w znanym memoryale powstańców są nie do przyjęcia. Turecki minister spraw zagranicznych Raszyd basza oznajmił to mocarstwom w osobnej nocie, w której wskazał na to, że granice ustępstw, jakie Turcya poczynić może powstańcom, określone są w nocie reformowej hr. Andrassego.

Było do przewidzenia, że Porta udzieli takiej odpowiedzi. Państwo, które nie chce dobrowolnie abdykować, nie może przystać na to, aby powstańcy dyktowali mu prawa. Pytanie jednak, co dalej? Obiegają najdziwaczniejsze pogłoski, a usłużny telegraf roznosi je po świecie. Tak telegrafują *Pester Lloydowi* z Wiednia, że w razie, gdyby wojska tureckie przez powstańców wyparte zostały z Bośnii i Hercegowiny, zarząd Hercegowiny powierzonym zostanie Czarnogórze, a rządy Bośnii przypadną Serbii, lecz obie te prowincye pozostaną nadal w stosunku lenniczym do Porty. „Kombinacya taka — mówi korespondent — lepiej zdaje się dogadzać giełdzie, niż zbrojna interwencya mocarstw, lecz nie znajduje dotychczas wiary w kołach dyplomatycznych."

(Z pola walki w Hercegowinie.)

O bitwach w wąwozie Duga, o których mieliśmy dotąd tylko urzędowe raporty tureckie, nadchodzą teraz sprawozdania ze źródeł słowiańskich. Podczas gdy Turcy zadowalniali się jak wiadomo, 900 zabitymi i rannymi powstańcami, ci podają straty tureckie na 1800 ludzi, a sami przyznają się tylko do straty 200 towarzyszy. O dalszych dziejach na widowni powstania nie ma żadnej pewnej wiadomości. Z jednej strony donoszą, że Mukhtar basza wyruszył ponownie z Gacka ku Niksiczowi, z drugiej strony znowu, że załoga niksicka zmuszona głodem, rozpoczęła z powstańcami układy o kapitulacyę, a z trzeciej wreszcie, że z inicyatywy gen. Rodicza rozpoczęły się z powstańcami rokowania celem zawarcia ponownego zawieszenia broni.

Ze wszystkich tych wiadomości, zdaniem *Politische Correspondenz*, ostatnia zasługuje jeszcze najwięcej na uwagę, chociaż wynik pomyślny takich rozejmowych rokowań jest bardzo wątpliwym.

— *Deutsche Zeitung* dowiaduje się o tworzeniu legionu polskiego, który wkrótce udać się ma na pole walki do Hercegowiny, aby wspólnie z słowiańską bracią walczyć przeciw Turkom a równocześnie paraliżować tam wpływ rossyjski. Legion ten ma być złożony z Polaków licznie w austryackich prowincyach rozprószonych *(aus den in den österreichischen Provinzen zerstreut lebenden zahlreichen Polen)* zbierać się w drobne oddziały i w przyszłym miesiącu przekroczyć granicę. Dowódzcą tego legionu polskiego ma być Polak z Galicyi, były oficer austryacki i meksykański, który także w roku 1863 brał udział w powstaniu. Legion liczyć ma 500 ludzi. Z jakiego źródła *Deutsche Zeitung* zaczerpnęła te wszystkie wiadomości, nie wiadomo.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze swej prywatnej szkatuły kwotę 100 złr. na odbudowanie rzymsko-katolickiego kościoła w Pisarzowej, w starostwie Limanowskiem.

— **Stypendyum.** Pani Antonina z Niezabitowskich Skarbek Borowska nadała na mocy przysługującego jej prawa rozdawnictwa, nowo utworzone stypendyum z fundacyi ś. p. Ludwiki Niezabitowskiej w wysokości 210 złr. w. a. Dawidowi Czerwińskiemu słuchaczowi I roku medycyny na Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie.

= **Gazeta narodowa** przedrukowała dziś z kroniki naszej dwa artykuły o nowych budowlach we Lwowie nie przytoczywszy źródła. W niedzielnym numerze przywłaszczyła sobie *Gazeta Narodowa* w ten sam sposób nasz prywatny telegram z Wiednia. Jeżeliby i dzisiejsze upomnienie jak liczne poprzednie nie powstrzymało *Gazety Narodowej* od systematycznego lekceważenia własności dziennikarskiej, bylibyśmy zniewoleni przeznaczyć osobną rubrykę dla wykazywania przedruków.

— **W sprawie kagańców dla psów.** Przedstawienie przeciw uchwale magistratu z dnia 1 lipca 1875 r. mocą której bezwarunkowe zakładanie kagańców wszystkim psom bez wyjątku począwszy od 1 maja b. r. nakazano, tudzież zażalenie na barbarzyńskie obchodzenie się tutejszego oprawcy miejskiego z psami codziennie po ulicach miasta Lwowa, znajduje się w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta plac św. Ducha. Ktoby to przedstawienie dla poparcia humanitarnego celu podpisać zechciał, może się udać do pomienionej księgarni w dniach 25, 26 i 27 b. m.

— **Zgubiono** w czwartek ubiegły na żółkiewskiej lub krakowskiej ulicy plik świadectw i dokumentów opiewających na nazwisko Czornysz. Znalazca, który papiery te złoży w policyi lub wyszle pod adresem poszkodowanego do Zboisk pod Lwowem otrzyma stosowne wynagrodzenie

* **Kradzież kosztowności.** Józefowi Grynbergowi, szynkarzowi za rogatką żółkiewską skradziono wczoraj z zamkniętej komody którą złodziej wytrychem otworzył, następujące kosztowności: parę kolców brylantowych, trzy złote pierścienie z dyamentami, sześć złotych pierścionków bez kamieni, jeden sznurek korali pomięszanych z perłami, parę złotych kólczyków i dwie złote spinki. Szkoda wynosi około 600 złr. Podejrzenie kradzieży pada na niejakiego Berla Żytnickiego, z Warszawy, który miał wikt i stancyę u szynkarza, będąc zatrudnionym jako dozorca w kamieniołomie na Zniesieniu.

* **Młody zbieg.** Władysław Kopczyński ośmioletni uczeń klasy normalnej wyszedłszy zeszłej soboty do szkoły, do dziś dnia nie powrócił do domu. Chłopczyna ubrany był w popielaty spencerek, letnie spodnie i czapeczkę, rodzice zaś jego mieszkają w domu pod l. 41 przy ulicy Piekarskiej.

* **Złożono** w policyi parasol, który znalazł dorożkarz nr. 33 dnia 21 b. m. na ulicy Zygmuntowskiej.

* **Zgubiono** w niedzielę wieczór w ogrodzie Miejskim złotą brasletę cenioną na 30 zł. Rzetelny znalazca otrzyma stosowną na-

grodę od właściciela kamienicy pod l. 14 przy ulicy Łyczakowskiej.

* **Podejrzana własność**. Wczoraj przytrzymano za rogatką Żółkiewską Antoniego Wirbę, szewca, zamieszkałego pod l. 23 przy ulicy Korytnej, który chciał sprzedać pewnemu szynkarzowi dwie małe poduszki skradzione w niewiadomem jeszcze miejscu. Poszewki poduszek są haftowane i jedna znaczona literami *A U.*

* **Niebezpieczny złodziej.** Tej nocy wkradł się do domu pod l. 7. na Starym rynku Jakób Misiak, kilkakrotnie za zbrodnię kradzieży karany złodziej, rozbił szafkę w sieni na kłódkę zamkniętą i gdy różne tam złożone graty przeszukiwał, został przychwycony przez czynszownika w tym domu Mailecha Raresa. Złodziej rzucił się na swego przeciwnika, dobył nożyka z kieszeni i ranił Raresa lekko w prawą rękę. Złodzieja zdołano nareszcie przy pomocy kilku innych domowników i przywołanego żołnierza policyjnego odprowadzić do policyi.

*** **Samobójstwo.** W Muszkatowcach, w powiecie Borszczowskim, d. 17 b. m. obwiesił się we własnej szopie włościanin Proć Szemak. Przyczyną samobójstwa były jak się zdaje stosunki familijne.

*** **Przypadkową śmiercią** zginął d. 18 b. m. gospodarz z Turki Adam Jaworski-Pietrusiewicz. Przechodząc w stanie nietrzeźwym przez kładkę na rzece Jabłonce wpadł do wody i utonął.

*** **Zwłoki mężczyzny**, który znalazł śmierć przez utopienie, znaleziono d. 9 b. m. na brzegu rzeki Seretu pod Myszkowem, w powiecie Zaleszczyckim. Mężczyzna ten mógł liczyć lat około 45, był silnej budowy ciała i średniego wzrostu. Ponieważ nadpsute już zresztą zwłoki znajdowały się w worku, sięgającym od głowy do kolan, przeto wytoczono dochodzenie sądowe tak co do rodzaju śmierci nieznajomego człowieka, jako też co do osoby i przynależności tegoż.

*** **Pożary.** W nocy na 20 b. m. wybuchł ogień na folwarku w mieście Skałacie ze środka stodoły i ogarnął szybko cały dach tejże słomą pokryty oraz sąsiednie zabudowania folwarczne. Oprócz stodoły zgorzało mianowicie dużo zboża różnego gatunku w stertach, młocarnia, dwa siewniki i wiele innych narzędzi gospodarskich. Zginęło nadto 6 koni kieratowych w płomieniach. Szkoda ogólna wynosi 12.000 złr., a tylko stodoła i część rekwizytów gospodarskich była od ognia ubezpieczoną. Przyczyna pożaru dotąd nie została zbadaną. Nadmienić należy, że jedynie spiesznemu ratunkowi zawdzięczyć należy, iż ogień dalej się nie rozszerzył i że tak reszta budynków folwarczanych jako też i miasteczko od większej klęski ochronione zostały.

Dnia 12 b. m. w południe wybuchł ogień w przysiołku Okradziejówce, należącym do gminy Balin w powiecie Chrzanowskim, przy czem dziewięć domów mieszkalnych i trzy stodoły stały się pastwą płomieni. W pożarze zginął także niestety jeden z mieszkańców Kazimierz Buta, który będąc chorym nie mógł w czas ratować się ucieczką. Ogólna przez pożar zrządzona szkoda wynosi około 3.500 złr. Ponieważ przyczyną pożaru była karygodna nieostrożność, zarządzone zostało dochodzenie karne.

— **Towarzystwo geograficzne paryskie** na posiedzeniu walnem w zeszłą środę udzieliło wielki złoty medal zasługi znanemu uczonemu podróżnikowi afrykańskiemu drowi Nachtigal za zbadanie wschodniej części krainy Sudan (od roku 1869 do 1873) a jeden ze złotych medali przyznało p. N. Przewalskiemu za podróże naukowe po Mongolii i Tybecie w latach 1870—1873 dokonane.

— **Żeński opryszek**. Dzienniki moskiewskie opowiadają, że w ostatnich dniach uwięziono w okolicy Moskwy kobietę, znaną pomiędzy ludem tamtejszym pod nazwą posadnicy Kiryłowej, a wdowę po żołnierzu. Kobieta ta była postrachem okolicy od dłuższego już czasu i popełnić miała mnóstwo nietylko kradzieży i rabunków, ale także rozbojów. Odznacza się także olbrzymią jak na kobietę siłą i niczem ma być dla niej złamanie w palcach podkowy. Ubierała się zawsze suto, w jedwabie i aksamity. Właściwe nazwisko tego żeńskiego opryszka była Tytiana Jesimow.

— **Śmiertelność w wielkich miastach**. Podług najświeższych zestawień statystycznych stosunek liczby zmarłych w roku 1875 w różnych miastach europejskich i amerykańskich był następujący: na 1000 mieszkańców zmarło w Londynie 23·7, w Brukseli 24·3, w Wiedniu 25·6, w Paryżu 25·7, w Hamburgu 26·5, w Turynie 28·5, w Nowym Jorku 29·5, w Amsterdamie 30·5, w Rzymie 30·7, w Berlinie 31·4, w Wrocławiu 31·5, w Neapolu 32·9 w Medyolanie 34·9, w Tryeście 35·5 a w Monachium 37·4. Z wyjątkiem Berlina, Hamburga, Wiednia i Monachium we wszystkich powyżej wymienionych miastach stosunek ten wypadł niepomyślniej niż w roku 1874, najgorzej zaś w Amsterdamie, Nowym Jorku, Rzymie i Turynie, gdzie cyfry śmiertelności obliczone na 1000 mieszkańców zwiększyły się o 3·8, 3.2, 2 i 1·8. Nawet w wysławianych ze stosunków sanitarnych miastach Londynie i Brukseli pogorszył się w ostatnim roku stosunek ów o 1,2 i 0.4 na 1000 mieszkańców. W Wiedniu poprawił się nieco (o 0·2) i miasto to w rzędzie wymienionych zajmuje obecnie miejsce trzecie, podczas gdy w r. 1874 zajmowało czwarte.

— **Przedśmiertny humor**. Zmarły niedawno w Kolmarze adwokat pewien zapisał na rzecz miejscowego zakładu obłąkanych sumę 100.000 franków. „Majątek ten — tak się wyraził dowcipny adwokat w testamencie — zapracowałem sobie na głupstwie mieszkańców tego miasta, zapis mój zatem jest po prostu tylko zwrotem pobranych zaliczek.»

— **Konsumcya gazu w Londynie** podług najnowszego zestawienia statystycznego przedstawia cyfry imponujące. Olbrzymie miasto nad Tamizą zaopatrywane jest w światło gazowe przez ośm Towarzystw, posiadających ogółem 17 zakładów gazowych i rozporządzających kapitałem akcyjnym w sumie 11 milionów funtów szterlingów (około 132 milionów złr.), od którego dywidenda dochodzi do 9 procent. Towarzystwa te spotrzebowują rocznie przeszło półtora miliona beczek czyli 30 milionów centnarów węgla kamiennego i w roku zeszłym wyprodukowały około 13 miliardów stóp kubiczn. gazu. Liczba latarń ulicznych w Londynie wynosi 54.119, a długość rur gazowych głównych o średnicy od 3 calowej począwszy do 4 stopowej, wynosi 2.000 mil angielskich, czyli około 500 geograficznych. Ze wszystkich miast świata Londyn posiada gaz najtańszy; w Paryżu kosztuje gaz dwa razy tyle, w Wiedniu prawie dwa razy tyle co w Londynie, pomimo że pod względem jakości gaz londyński jest najlepszy.

— **Miasto Paryż** ciągle się rozszerza i upiększa. Świeżo znów donosi depesza telegraficzna, jako zdaje się być rzeczą postanowioną, że miasto Paryż zaciągnie niebawem pożyczkę w sumie 120 milionów franków na wykończenie *Avenue de l'Opera* i bulwaru *St. Germain.*

— **Dżuma w Mezopotamii**. Podług telegramu z Konstantynopola zmarło w Bagdadzie od dnia 9 do 15 b. m. na dżumę 267 osób.

— **Spuścizna po Kościuszce.** *Kur. Pozn.* pisze: Pomiędzy licznymi pretendentami do sukcessyi po Tadeuszu Kościuszce, wymieniały niedawno dzienniki i imię jakiegoś oficera cesarsko rosyjskiego, który wylegitymował się jako majątkowy spadkobierca Kościuszki i ma być bliskim do osiągnięcia owych milionów, które rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, obowiązanym jest wypłacić za ziemię, w wojnie o niepodległość w r. 1783 Tadeuszowi Kościuszce na własność przyznane. Tej sławy pretendenta pozazdrościł w naszych stronach i p. Józef Węsek, rodem ze Szląska, kwieskowany aktuaryusz c. k. dyrekcyi policyi w Krakowie, który też pod dniem 5 marca 1871 r. do l. 432 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie wszczął spór o przyznanie mu na własność nie mniej jak 74.500.000 dol. (co znaczy 149.000.000 zł. wa.) stanowiących ową pokościuszkowską sukcesyę.

— **Z nowym chemicznym respiratorem filtrowym**, pochodzącym z pracowni Lipmana i Sp. w Glasgowie przedsięwzięto w tych dniach w Poznaniu próby, które wypadły jak najkorzystniej. Przyrząd ten służący do ułatwienia oddychania w miejscach pełnych kurzawy lub dymu, podobnym jest do maski przytwierdzającej się szczelnie do twarzy tak, iżby z boku powietrze nie dochodziło. Otwór dla ust przegradza siatka drutowa, na której spoczywa pokład waty, nasączonej ligroiną. Płyn ten obsorbuje zbytni kwas węglowy i przepuszcza tylko oczyszczony z niego wodoród i tlen, potrzebne do oddychania. Otwory oczne opatrzone są w szkło. Takim respiratorem opatrzony jeden z tutejszych strażników ogniowych wybrał się przedwczoraj w fabryce p. Mögelina do lejarni, którą poprzednio przepełniono gęstym dymem przez zapalenie stosu wiorów i mokrej słomy, i wytrwał w niej spokojnie przeszło 10 minut. Aparat ten odda, jak się zdaje, znaczne usługi straży ogniowej lub robotnikom, którzy zniewoleni są pracować w miejscach pełnych dymu lub kurzawy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan zasiewów

w Galicyi wschodniej około połowy kwietnia b. roku.

(Ciąg dalszy.)

4. Jęczmień. Siew jęczmienia po 15 b. m. nie był jeszcze ukończonym na całej przestrzeni kraju, po dziś dzień jednak można go już uważać za ukończony, bo wiele do końca nie zbywało. O ile sięgają nasze doniesienia, siew jęczmienia stosunkowo najmniej postąpił w okolicach podgórskich i górskich, w okolicach Rawy, Uhnowa, Bełza, Sokala, Glinian, Cieszanowa, Lubaczowa, Bukaczowiec, Otynii, i w wyższych położeniach Pokucia dokonano już siewu w większej połowie, zresztą zaś wszędzie był na ukończeniu choć nieco przewłoki musiało jeszcze nastąpić z powodu świąt. Wcześniejsze zasiewy już powschodziły, ale że niemal wszędzie wśród posuchy i zimna, więc zeszły tępo po większej części jak wszystko zboże także i jęczmień wygląda z upragnieniem deszczu.

5) Owies. Siew owsa z natury rzeczy postąpił więcej naprzód jak jęczmienia, z dniem 15 kwietnia jednak nie można go było także uważać za skończony w całym kraju, wszędzie szedł przecież siew z całą forsą i liczono na rychły koniec siejby. Najmniej stosunkowo postąpił siew owsa w okolicach Uhnowa, Glinian, Cieszanowa, następnie koło Sambora, Chyrowa, Birczy, Turki, Liska, Baligrodu, w ogólej na podgórzu i w górach. Wcześniejsze zasiewy powschodziły już wszędzie, nie wszędzie jednak świetnie, a to dla posuchy, nie stracono przecież nadzieji, że byle deszcze zwilżyły role, rychła nastąpi poprawa.

6) Groch. Siejba grochu idąc mniej więcej równym krokiem z siejbą owsa jest równie bliską końca. Znowu stosunkowo do innych stron były nieco w opóźnieniu okolice Uhuowa, Cieszanowa, Glinian (siew w połowie) dalej okolice górskie i podgórskie Wcześniejsze zasiewy, które już powschodziły, rokują dobrze.

7) Bób. Zasiewy mają się także ku końcowi — o zejściu nie mieliśmy tylko jedno doniesienie z okolicy najwięcej na zachód posuniętej tj. z pod Radymna. Zaszedł pomyślnie.

8) Wyka. Siejba wyki była w połowie kwietnia bądź na ukończeniu, bądź w pełnym toku. Do kategoryi ostatniej należą okolice powyżej wspomniane, jako co do siejby stosunkowo mniej zaawansowane. Wcześniejsze zasiewy powschodziły dobrze, z okolic Brodów i Rawy przedstawiają nam nawet stan wyki jako wyborny, natomiast z Podhajec i Pokucia tylko jako średni.

Wiedeń 21 kwietnia. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ bydła przypędzono 4032 wołów, t. j. 1714 galicyjskich, 2178 węgierskich i 140 niemieckich. Sprzedano dla Wiednia 1883 a dla prowincyi 2062; niesprzedano 94. Ponieważ przypędzono o 1501 sztuk więcej niż w poprzednim tygodniu, przeto potrzeby konsumcyi były dostatecznie pokryte, usposobienie było mdłe a ceny spadły o 3 *zł.* Cena od 100 kilo wynosiła: za tuczone woły galicyjskie 45—51½ *zł.*, za woły węgierskie 45—53½ *zł.* a za niemieckie 48—53 *zł.*

OSTATNIA POCZTA

Królowa angielska w przejeździe przez Paryż powitaną została na dworcu La Villette przez marszałka Mac Mahona. W ciągu rozmowy wyraziła się królowa, że cesarz Wilhelm zapewnił ją, że pokój europejski nie jest zagrożonym.

Dnia 20 b. m. odbyły się w Paryżu dwa zgromadzenia senatorów i deputowanych, na których objawiły się zdania, że ministrowi dzisiejsi nie dorośli ważności chwili i nie odpowiadają okolicznościom, dla tego przypuścić można, że po zebraniu się Izb zajść może przesilenie gabinetowe.

General Charteret donosi, że złamał bunt w Angierze. Niedobitki kryją się w El Amri.

Nord ogłasza pismo Wesselickiego, w którem tenże protestuje, jakoby miał sobie powierzoną missyę rządu rosyjskiego u powstańców i oświadcza, że niemiał żadnej missyi ani umocowania, lecz z własnej woli udzielił powstańcom rady księcia Gorczakowa.

Z Konstantynopola telegrafują 23 kwietnia: Po naradach odbytych z kilku posłami zagranicznymi, odpowiedział W. wezyr, iż niema wcale mowy o wypowiedzeniu wojny Czarnogórze, a jest nadzieja, iż przyjdzie do zawarcia nowego rozejmu dla uporządkowania i wprowadzenia w życie reform.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 kwietnia (*pryw.*) *Deutsche Ztg.* podaje obszerne streszczenie mowy Tiszy na konferencyi zposłami. Tisza rzekł, że rząd bierze na siebie zupełną odpowiedzialność i nie chce prowokować uchwały stronnictwa zadowalając się opinią prywatnie wyrażoną. Tisza wyliczył ustępstwa uzyskane co do taryfy cłowej, restytucyi podatków i sprawy bankowej. Jestto maximum, jakie się dało osiągnąć. Węgry mają wprawdzie niezaprzeczone prawo założenia banku narodowego ale w razie istnienia dwóch banków disagio węgierskiego banku zgubiłoby gospodarstwo Węgier. Zewnętrzna sytuacya wymaga zgody pomiędzy Austryą a Węgrami. Zawarcie ugody odbierze ministrom węgierskim popularność ale odrzucenie ugody sprowadzi ruinę kraju. Mowa Tiszy sprawiła wielkie wzburzenie. Dotąd około 70 posłów odrzuca ugodę.

P. Lloyd uważa otuchę wiedeńskich dzienników za nieuzasadnioną, gdyż gabinet węgierski weźmie dymisyę, jeżeli projekt ugody nie ulegnie modyfikacyi.

Fremdenblatt pisze: Dotąd nie należy się obawiać wypowiedzenia wojny ze strony Serbii, Czarnogóry lub Turcyi.

Polit. Cor mówi, że popłoch na giełdzie nie jest uzasadniony ani wewnętrznemi ani zewnętrznemi stosunkami. Przyczyną jest niechęć Berlina do austryackich papierów i spekulacya na walutę.

Rzym 25 kwietnia. Dzienniki donoszą, że Nigra mianowany został ambasadorem w Petersburgu a jego miejsce w Paryżu zajmie Conti. Barbolani mianowany posłem w Konstantynopolu.

Paryż 25 kwietnia. W Montauban wybrano konstytucyjnego kandydata Pages. Bonapartysta Loqueyssie upadł.

Zaprzeczają pogłosce, że królowa Izabela zamieszka w Aranjuez.

Bohemia zaprzecza wiadomościom o podróży cesarza rosyjskiego do zakładu kąpielowego w Wartenberg i o zamierzonem spotkaniu z cesarzem austryackim.

Wiedeń 25 kwietnia (*pryw.*) W majowym awansie mianowani zostaną: generałowie Ziegler i Greiner feldm.-porucznikami, pułkownicy Dumoulin, Hoffinger, Hankenstein, Kraus, Mueller, Nagy, Nemethy, Ratkovich, Schmid generałami.

Sekretarz Izby handlowej w Brodach Fraenkel, otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną

Budapeszt, 25 kwietnia. Wczorajsza rada ministrów uchwaliła według *Pester Cor.* wziąć wiedeńskie punktacye ugodowe za podstawę ostatecznego układu, oświadczając zarazem, że nie zdoła bez modyfikacyi pozyskać dla tego projektu większości w parlamencie. Ministrowie wyjechali dziś rannym pociągiem do Wiednia.

Konstantynopol, 24 kwiet. Wszyscy reprezentanci mocarstw radzili Porcie, ażeby wstrzymała się od kroków nieprzyjaznych wobec Czarnogóry przyrzekając, że będą dalej prowadzić dzieło pacyfikacyjne. Porta przyjęła to do wiadomości ale nie przerwie wojskowych przygotowań.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10 minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4 min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa: (przez Stryj): wieczorem o godz. 9 min. 3 (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (do Lwowa na Podzamcze): po południu o godz. 4 min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3 min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano. o godzinie 6 min. 20 (Pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz 10 min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6 min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 48 (pociąg mięszany).

Przyjechali do Lwowa.
dnia 24 kwietnia 1876.

Hotel Żorza.

Pp. Mieczysław hr. Borkowski z Mielnicy. — Bonawentura hr. Bukowski z Izdebek. — Edward br. Błażowski z Browar — Dr. Eugeniusz Markiewicz z Czerniowiec. — Kajetan Guszkowski z Nowego Miasta. — Aleksander Mańkowski z Podola. — Włodzimierz Ustrzycki z Czelatycz. — Józef Wernicki z Podola.

Hotel Angielski.

Pp. Edmund Wesołowski z Złoczowa. — Dr. Ferdynand Weigel z Krakowa. — Dr. Klemens Rutowski z Tarnowa. — Julian Jełowicki z Daszawy. — Kornel Milewski z Mełny.

Hotel Europejski.

Pp. Jan Czajkowski z Sarnik. — Zefiryn Jabłonowski z Stanisławowa — Mikołaj Pachniewski z Królestwa. — Adolf Poźniak z Nowotańca.

Hotel Krakowski.

Pp. Ludomir Czyński z Jarosławia. — Bernard Kalicki z Żółkwi. — Stanisław Komarnicki z Królestwa. — Franciszek Lewandowski z Stryja. — Józef Romaszkan z Krakowa.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 24 kwietnia 1876.

Pp. Seweryn br. Horoch do Morańca. — Ludwik Repka do Kołomyi. — Andrzej Kociatkiewicz do Albinówki. — Alfred Ornstein do Tłumacza. — Otto Potten do Żółkwi. — Tadeusz Burzyński do do Krakowa. — Waleryan Walicki do Kijowa. — Grzegorz Zadurowicz do Nazurny.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 25 kwietnia 1876.

Barometr 734·67mm. — Psychrometr suchy 15·1°C. Psychrometr wilgotny 13·3°C. Prężność pary 10·3mm Wilgoć 81%. — Zachmurzenie 0. — Wiatr Sl. Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 12·1°Rm.

Barometr idzie w górę.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 24 kwietnia 1876.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	183	—	185	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	123	—	125	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	230	—	232	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ (bez kupona)	215	—	217	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	—	85	—
„ „ 4% „	77	50	79	—
„ „ 5% okresow.	84	—	85	—
Banku hyp. galic. 6% w. a.	86	50	87	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włośc. po 6% w.a.	94	—	96	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	30	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat				
„ „ „ w 30 „ (bez kupona bieżącego)				
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	82	50	84	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a. (bez kupona)	90	—	91	25
5. Losy				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	66	5	68
Dukat Cesarski	5	64	5	75
Napoleond'or	9	68	9	80
Pół imperyał	9	80	10	—
Rubel rossyjski srebrny	1	60	1	70
„ „ papierowy	1	57	1	59
Pruskie bilety kasowe	1	78	1	81
Srebro	104	—	106	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 21 kwietnia 1876.

	płacą	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	63.50	63.75
„ „ „ w srebrze	67.40	67.70
Losy z roku 1839 całe	229.—	231.—
„ „ 1839 piąta część	224.—	226.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	102.50	103.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	105.50	106.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	113.—	113.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	124 75	125.25
Renty Como po 42 lir. austr.	21 50	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.	—.—
Bukowiny	84.75	85.50
Galicyi	85.50	86.—
Niższej Austryi	100.50	101.—
Siedmiogrodu	72.—	73.25
Węgier	72.—	73.25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	55.10	55.30
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	134.—	134.20
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	635.—	645.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. à 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	848.—	849.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	304 —	306.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	148.50	149.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1759.—	1763.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	183.50	184.—
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	123.50	124.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	268.—	268.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	92.25	92.50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr.	—.—	.—
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	102.75	103.25
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.50	101 50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	91.—	91.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.25	78.75
„ „ „ „ po 5%	85.—	85.50
Gal. banku hipot. po 6%	87.—	87.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	—.—	96.—
Tow. kred. miejs. lw. w 18 l. wyl. po 6%	92.—	92.50
„ „ „ „ 20 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	84.—
„ „ „ po 5%	95.—	96.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w. a.	—.—	67.76
Kol. naddniestr. à 300 zł. 5% w. a.	22.—	23.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). à 300 zł. 5% w srebr.	—.—	64.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.—	100.—
„ „ 100 zł. w. a.	96.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	—.—	97.50
„ „ „ „ II. emisyi	93.—	94.—
„ „ „ „ III.	—.—	—.—
Kol. lwow.-czer.-jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze	75.80	76.20
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	—.—	65.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	148.50	149.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.75	30.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.25	95.75
Keglevicha po 10. zł. m. k.	15.—	—.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	30.—	30.50
Palffego po 40 zł. m. k.	28.25	28 75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k	37.—	37.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.75	27 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	117.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	57.50	58.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22 50	23 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Amsterdam za 100 zł. hol.	99.25	99.50
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	58.50	58.70
Berlin za 100 mark n. p. w.	58 65	58.75
Frankfurt 100 Mark. p.	58.65	58.75
Hamburg za 100 M. B.	58.65	58 75
Londyn za 10 ft. szt.	120.65	120 90
Paryż za 100 fr.	47.60	47.70
Kurs Złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.70.—	5 72.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.63.—	9.64.—
Rossyjski imperyał	10.82	10.86.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.90	104 —

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
24 kwietnia 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	62	25
„ „ „ w srebrze	[illegible]	
Losy pożyczki z roku 1860	104	75
Akcye banku wiedeńskiego	849	—
„ „ kredytowego bez kupona	134	60
Londyn 10 fnt. szterlingów	122	75
Srebro	105	90
Napoleond'or	9	78
Dukat cesarski men.	5	78
100 Marek	60	20

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1793 1—3) **Edykt.**

L. 5519. Na dniu 24 kwietnia 1876 29 maja 1876 i 3 lipca 1876 każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w Sądzie tutejszym celem zaspokojenia 70 zł. w. a. z pn. na rzecz Mendla Wassersteina publiczna sprzedaż realności pod l. 88 w Nienowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na 1045 zł. w. a. oszacowanej.

Wadyum wynosi 1045 zł. w. a.

Protokół zajęcia i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia. C. k. Sąd powiatowy.

Radymno dnia 4 listopada 1875

(1830) 1—3 **Obwieszczenie.**

L. 25/s. k. W skutek uchwały c. k sądu krajowego z dnia 21 lutego 1876 r. l. 9600 sprzedane zostaną pod l. 8¼ Hotel Lang na dniu 2 i 5 maja 1876 r., zawsze o godzinie 10 z rana wierzytelności do masy rozbiorowej J. F. Klein Wdowy & Rissler należące mianowicie: zaskarżone wynoszące kwotę 2854 złr. 32 ct. w. a. i niezaskarżone wynoszące kwotę 4505 złr. 41 ct. w. a., najwięcej ofiarującemu.

Jako cena wywołania ustanowioną jest przy wierzytelnościach zaskarżonych 50% zaś przy wierzytelnościach 25%

Jako wadyum, chęć kupna mający złożą do rąk podpisanego komisarza sądowego od wierzytelności zaskarżonych kwotę 10 złr. w. a. zaś od wierzytelności niezaskarzonych kwotę 6 złr. w. a. które to wadya kupicielom w cenę kupna zaraz przy licytacyi zapłacić się mającą wliczone, innym zaś zwrócone zostaną.

Przy pierwszym terminie sprzedawać się będzie tylko po lub wyżej ceny wywołania, przy drugim zaś terminie także poniżej ceny wywołania.

Warunki licytacyi i wykazy wierzytelności przejrzeć można każdego czasu w biórze podpisanego c. k. notaryusza.

O czem chęć kupna mających i wydział wierzycieli na ręce zarządcy masy rozbiorowej zawiadamia się.

We Lwowie dnia 20 kwietnia 1876.

Dr. *Józef Blumenfeld*
c. k. Notaryusz jako, Komisarz sądowy.
Karol Werner
jako zarządca masy.

(1696 1 3) **Edykt.**

L 1342. C k. Sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziekolwiek znajdującego się ruchomego, jako też do nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z 25 grudnia 1868 r. l. 1. z roku 1869 Zb u. p. jest obowiązującem, położonego majątku Salomona Speisera w Terpiłówce, otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. sędziego powiatowego p. Bajewskiego w Nowem Siole, a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej p. adwokata Dra Axelrada w Tarnopolu.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, do 1 maja 1876 r. w tutejszym c. k. sądzie obwodowym jako konkursowym, lub w c. k. sądzie powiatowym w Nowem Siole wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom zgłosić, a na terminie dnia 18 maja 1876 r. przed komisarzem konkursowym płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie, przysłuża prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy jako też do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli, na 28 lutego 1876 r. godz. 9 przed południ, na którym to terminie wierzyciele przed komisarzem konkursowym jawić się i dla wykazania swych pretensyi potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Nowem Siole, by wedle §. 111 u. k. pełnomocnika, mieszkającego w Nowem Siole, celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego, będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej do wiadomości podane.

Tarnopol 12 lutego 1876.

(1575 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 13514. Z dniem 1 maja 1876 r., wejdzie w życie ustawa z dnia 8 marca 1876 r., (dz. ust. państ. Nr. 26 str. 65) która celem uiszczenia należytości stemplowej, przy wystawieniu weksli krajowych, z wyjątkiem bezpośredniego uiszczenia przy kwotach 25 złr. przewyższających, tylko używanie blankietów urzędowych lub znaczków stemplowych urzędownie przepieczętowanych, dozwala i do stemplowania weksli zagranicznych, tylko urzędowe przepieczętowanie znaczków stemplowych dopuszcza.

Wskutek tego można będzie od 1 maja 1876 r. począwszy, dostać ostemplowanych urzędowych blankietów wekslowych, od 5 złr. na dół u wszystkich sprzedawców znaczków stemplowych, od 6 złr. zaś aż do 25 złr. u hurtowników tytoniu i stempli we Lwowie, tudzież w c. k. głównych urzędach cłowych we Lwowie, Krakowie, Oświęcimie, Szczakowy, w Tarnowie, w Brodach, w Podwołoczyskach, dalej w c. k. urzędach cłowych w Węgrzcu, Koćmirzowie i Husiatynie nakoniec, we wszychtkich c. k. urzędach podatkowych z wyjątkiem Lwowa, Krakowa, Tarnowa, Brodów i Husiatyna.

Od pomienionego czasu począwszy będą uskuteczniać przepieczętowanie, znajdujące się na wekslach znaczków stemplowych, w myśl §. 14 powołanej ustawy, pomienione c. k. urzędy cłowe od godziny 8 rano do godziny 12 w południe i od 4 do 6 godziny popołudniu, a wszystkie c. k. urzędy podatkowe, od 8 godziny rano do 3 godziny popołudniu.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 27 marca 1876.

(1762 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 17523. W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w myślenickim okręgu budowniczym w latach 1876 1877 i 1878, odbędzie się w c. k. starostwie w Myślenicach w dniu 2 maja 1876 r. przed południem, ponowna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Suma fiskalna budowli w roku 1876 r. wykonać się mających wynosi

a) w sekcyi drogowej myślenickiej kwotę . . 2744 zł. 39 c.
b) w sekcyi drogowej krzeczowskiej kwotę . . 3502 zł. 61½ c.
c) w sekcyi jordanowskiej kwotę . . . 7000 zł. 67 c.

razem . . 13247 zł. 67½ c.

Odnoszące się do tego przedsiębiorstwa ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorys sumaryczny i wykaz cen jednostkowych z planami, mogą być przejrzane w powyżej wymienionem starostwie w godzinach urzędowych.

Mający chęć podjęcia się tego przedsiębiorstwa w całości lub tylko w jednej z powyższych sekcyi drogowych, winni wnieść oferty pisemne stemplem na 50 ct, i w 5% wadyum opatrzone w dniu licytacyi, do c. k. Starostwa w Myślenicach i to najpóźniej do godziny 12 w południe.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione. Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 15 kwietnia 1876.

(1773 2—3 **Obwieszczenie.**

L. 2028. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 254 d. 251 n., w Lipniku położonej, własnością małżonków Andrzeja i Agnieszki Thenów, w celu zaspokojenia wierzytelności Ignacego Amstera w w kwocie 450 zł. z pn., w dniu 1 maja 1876 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z dnia 25 grudnia 1875 r. l. 9289 objętemi z tą zmianą iż realność ta także poniżej ceny szacukowej sprzedaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy

Biała, dnia 28 marca 1875.

(1754 3—3) **Sprostowanie.**

L. 18591. W edykcie z dnia 15 stycznia 1876 r. L. 16 (L. inser. 1289.) Nr. Dziennika 72, 73, 74 zaszła pomyłka, a to w siódmym wierszu od góry: „für die Darlehenssumme von 500 fl. ö. W." powinno być: „für die Dalehenssumme von 5000 fl. ö. W."

Która to pomyłka niniejszem się prostuje. Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 14 kwietnia 1876.

(1768 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 8079 Celem obsadzenia opróżnionej posady posługacza, przy katedrze fizyki c. k. Uniwersytetu Krakowskiego, rozpisuje się niniejszem konkurs, do końca maja 1876 r.

Z powyższą posadą połączona jest płaca w rocznej kwocie 157 złr. 50 cnt i dodatek do płacy w rocznej kwocie 52 złr. 50 ct., tudzież dodatek aktywalny, w rocznej kwocie 39 złr. 37½ ct.; nakoniec dodatek na liberyę w rocznej kwocie 21 złr. a. w.

Ubiegający się o tę posadę zastrzeżoną przedewszystkiem dla ukwalifikowanych podoficerów c k. armii, winni wnieść podania swe zaopatrzone dokumentami udowadniając wiek, stan, dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się, jako też dokładną znajomość języka krajowego, wreszcie odpowiedni stan zdrowia, w terminie wyżwskazanym do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu w Krakowie a to jeśli zostają już w związku służbowym, przez władzę swą przełożoną, w przeciwnym zaś razie bezpośrednio.

Z c. k Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1876.

(1765 2 - 3) **Ogłoszenie**

L. 2716. C. k. sąd powiatowy w Busku podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż arkusze posiadania wraz z protokołami dochodzeń miejscowych i innemi aktami do zakładania księgi gruntowej dla gminy katastralnej Liska odnoszącemi się do powszechnego przejrzenia w sądzie złożone zostały.

Zarazem wyznacza termin w sądzie na dzień 28 kwietnia 1876 r., o godzinie 10 przed południem, na którym w razie zgłoszenia zarzutów przeciw arkuszów posiadania które pisemnie luk ustnie wniesione być mogą, dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Busk dnia 16 kwietnia 1876.

(1785 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1853. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenie miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wzdowa dnia 8 maja 1876 r. rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

L, ,ozów dnia 20 kwietnia 1876.

(1750 3—3) **Edykt.**

L. 2259. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 2 czerwca, 5 lipca, 4 sierpnia 1876 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Leiby Stechera pod L. 674 w Sokołowie położonej.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Sokołów 31 marca 1876.

(1778 2—3) **Edykt.**

L. 4358. C. k. Sąd powiatowy w Dolinie, czyni wiadomo, że celem ściągnienia sumy 600 złr. z pn., od Jana Droslera, Wolfowi Weinbergowi należącego się, odbędzie się w dniach: 27 kwietnia, 18 maja i 22 czerwca 1876 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem, publiczna licytacya realności, pod nr: 5, w Debolówce położonej, ciała tabularnego stanowiące, Jana Dreslera własnej.

Na obu pierwszych terminach, realność ta poniżej ceny kupna, nie będzie sprzedaną.

Wadyum wynosi 185 złr.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dolina, dnia 24 lutego 1876.

(1759 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 280. C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia że w dniach 16 maja, 13 czerwca i 18 lipca 1876 r. każdym razem przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym w drodze licytacyi publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 167 w Grębowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej do Katarzyny Wiąckowej należącej w celu wydobycia należytości Józefa Perlmanna w ilości 25 zł. w. a. z pn. z tem jednakże za strzeżeniem że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, na trzecim zaś terminie za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie. Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 130 zł. w. a. z której 10 procent jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 4 marca 1876.

(1711 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4887. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski, niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Natan Fränkel przeciwko Włodzimierzowi Eliasiewiczowi i Kamilii Eliasiewiczowej pozew wekslowy do l. 4261 o 500 złr. w. a. wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego nakaz zapłaty na dniu 16 marca 1876 r., wydany został.

Ponieważ pobyt zapozwanego Włodzimierza Eliasiewicza, wiadomym niejest, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego, tutejszego adw. Dr. Psarskiego z zastępstwem adw. Dr. Forysta na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam się stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrał i tutejszemu sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisać by musiał.

Tarnów, dnia 6 kwietnia 1876.

(1713 2—3) **Edykt.**

L. 1977. C. k. sąd powiatowy m. d. w Rzeszowie, ogłasza niniejszem iż, na rzecz Rosy Haber na zaspokojenie sumy 219 złr. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 2 czerwca 1876 r., na dniu 4 lipca 1876 i na dniu 4 sierpnia 1876 r., publiczna sprzedaż realności, dod l. k. 15 w Staromieściu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a Franciszka Kreta własnej.

Cena szacunkowa wynosi 5345 złr. w. a. a zakład 534 złr. 50 ct. w. a.

Przy trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowem archiwum.

Rzeszów, dnia 1 kwietnia 1876.

(1716 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1267. C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach, podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy złr. 86 a. w. z pn., odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej, pod Ld 18 w Lgocie położonej, a do masy ś. p. Józefa Grądala należącej, w trzech terminach t. j: dnia 15 maja, dnia 12 czerwca, i dnia 10 lipca 1876 r., zawsze o godzinie 10 rano, w kancelaryi c. k. sądu powiatowego w Krzeszowicach.

Wadyum wynosi złr. 41 a. w., zaś warunki licytacyjne w regsitraturze t. s. są do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, dnia 5 kwietnia 1876.

(1737 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 415. Jego Exelencya c. k. Prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl §. 30 ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873 r., mianować raczył dodatkowo, zastępcą przewodniczącego Trybunału sądu przysięgłych, który posiedzenia swe dnia 10 maja 1876 r. rozpocząć ma, Radcę sądu krajowego Aleksandra Prokopowicza.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego.

Stanisławów dnia 17 kwietnia 1876.

(1725 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7745. W moc rozporządzenia wysokiego ces. kr. Ministerstwa handlu z dnia 19 lutego 1876 l. 4408 zwija się z końcem miesiąca kwietnia 1876 r. obiegające pomiędzy Stryjem i Munkaczem tygodniowo cztery razy osobowe i tygodniowo trzy razy konne poczty i zaprowadza się natomiast z dniem 1 maja 1876 r. pomiędzy Stryjem a Skolem codzienna poczta karyolkowa, pomiędzy Skolem a Klimcem zaś codzienna jazda posłańcza.

Równocześnie urządza królewsko-węgierski zarząd poczt codzienną jazdę posłańczą pomiędzy Klimcem i Munkaczem.

Wymienione jazdy pocztowe będą obiegały jak następuje:

1 Karyolka pomiędzy Stryjem i Skolem.

Ze Stryja	o XII	godz.	—	m.	w południe
w Lubieńcach	o 1	„	45	„	popołudniu
z Lubieniec	o 1	„	55	„	„
w Skolem	o 4	„	40	„	„

Odchodzi ze Stryja po przybyciu pociągu Nr. 1 ze Lwowa. Jazda powrotna z Lubieniec do Skolego.

ze Skolego	o X	godz.	—	m.	przedpołudn.
w Lubieńcach	o XII	„	45	„	popołudniu.
z Lubieniec	o XII	„	55	„	„
w Stryju	o 2	„	40	„	„

Przyłącza się w Stryju do pociągu nr. 2 do Lwowa i nr. 10 do Chyrowa.

2 Jazda posłańcza pomiędzy Skolem i Klimcem

Ze Skolego	o 5	godz.	—	m.	popołudniu
w Koziowej	o 7	„	15	„	wieczór
z Koziowej	o V	„	—	„	rano
w Tuchołce	o VII	„	—	„	„
z Tuchołki	o VII	„	10	„	„
w Klimcu	o VIII	„	40	„	„

Odchodzi ze Skolego po przybyciu karyolki ze Stryja.

z Klimca	o 4	godzin.	30	m.	popołudniu
w Tuchołce	o 6	„	—	„	„
z Tuchołki	o 6	„	10	„	„
w Koziowej	o 8	„	10	„	wieczór
z Koziowej	o VII	„	—	„	rano
w Skolem	o IX	„	15	„	„

Przyłącza się do karyołki do Stryja.

3 jazda posłańcza pomiędzy Munkaczem i Klincem

Z Munkacza	o 6	godzin	30	m.	wieczór
w A. Vereczke	o VII	„	45	„	rano
w Klimcu	o X	„	—	„	„
z Klimca	o 6	„	—	„	wieczór
w A. Vereczke	o 8	„	—	„	„
w Munkaczu	o X	„	—	„	prz. poł.

4 jazda posłańcza pomiędzy Turką i Tuchołką

Z Turki aż do Smorzego jak dotychczas

Ze Smorzego	o 4	godzin.	—	m.	popołudn.
w Tuchołce	o 5	„	10	„	„

Przyłącza się w Tuchołce do jazdy posłańczej do Skolego.

z Tuchołki	o VII	godzinie	30	m.	rano
w Smorzem	o VIII	„	40	„	„
ze Smorzego	o VIII	„	50	„	„
w Wysocku	o X	„	20	„	„

z Wysocka do Turki jak dotychczas

Odchodzi z Tuchołki po przybyciu jazdy posłańczej ze Skolego.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z ces. kr. Dyrekcyi poczt

Lwów dnia 10 kwietnia 1876.

Kundmachung

Z. 7745. Im Grunde hohen Handels-Ministerial-Erlaßes vom 19 Februar 1876 Z. 4408 wird die wöchentlich viermalige Personen- und die wöchentlich dreimalige Reitpost Stryj-Munkacs mit Ende April 1876 eingestellt und vom 1 Mai 1876 zwischen Stryj und Skole eine tägliche Cariol Post; zwischen Skole und Klimiec hingegen eine tägliche Botenfahrt eingeführt.

Gleichzeitig wird zwischen Klimiec und Munkasc von der königlich ungarischen Postverwaltung eine tägliche Betenfahrt eingerichtet.

Die erwähnten Fahrten werden nachstehends verkehren:

1. Cariolpost Stryj-Skole.

Von Stryj	um	XII Uhr	—	M.	Mittags
in Lubience		1 „	„	45	„	NM.
von Lubieńce	„	1	„	55	„	„
in Skole	„	4	„	40	„	„

Geht ab von Stryj nach der Ankunft des Zuges Nr. 1 aus Lemberg, Retour-Ritt von Lubieńce nach Skole.

von Skole	um	X Uhr	—	M.	VM.	
in Lubieńce	„	XII	„	45	„	NM.
von Lubieńce	„	XII	„	55	„	„
in Stryj	„	2	„	40	„	„

Influirt in Stryj zum Zuge Nr. 2 nach Lemberg und Nr. 10 nach Chyrów.

2. Botenfahrt Skole-Klimiec.

Von Skole	um	5 Uhr	—	M.		NM.
in Koziowa	„	7	„	15	„	Abds.
von Koziowa	„	V	„	—	„	Früh.
in Tuchołka	„	VII	„	—	„	
von Tuchołka	„	VII	„	10	„	„
in Klimiec	„	VIII	„	40	„	„

Geht ab von Skole nach der Ankunft der Cariolpost aus Stryj.

von Klimiec	um	4 Uhr	30	M.		NM.
in Tuchołka	„	6	„	—		
von Tuchołka	„	6	„	10	„	„
in Koziowa	„	8	„	10	„	Abds.
von Koziowa	„	VII	„	—	„	Früh
in Skole	„	IX	„	15	„	VM.

Influirt in Skole zu der Cariolpost nach Stryj.

3. Botenfahrt Munkacs-Klimiec.

Von Munkacs	um	6 Uhr	30	M.		Abds.
in A. Vereczke	„	VII	„	45	„	Früh.
in Klimiec	„	X	„	—	„	„
von Klimiec	„	6	„	—	„	Abds.
in A. Vereczke	„	8	„	30	„	„
in Munkacs	„	X	„	—	„	V. M.

4. Botenfahrt Turka-Tuchołka.

Von Turka bis Smorze wie bis jetzt.

Von Smorze	um	4 Uhr	—	M.		NM.
in Tuchołka	„	5	„	10	„	„

Influirt in Tuchołka zu der Botenfahrt nach Skole.

von Tuchołka	um	VII Uhr	30	M.		Früh.
in Smorze	„	VIII	„	40	„	„
vom Smorze	„	VIII	„	50	„	„
in Wysocka	„	X	„	20	„	„

von Wysocka bis Turka wie bis jetzt.

Geht ab von Tuchołka nach der Ankunft der Botenfahrt aus Skole.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Postdirection

Lemberg am 10 April 1876.

zirke gelegenen in der galiz. Landtafel dom 63 pag. 294 und dom. 44 pag. 343 eingetragenen Güter Stynawa niżna, Stynawa wyżna, Synowudzko wyżne, Synowudzko niżne, Pobuk, Truchanów, Międzybrody, Tyszownica, dann Lubieńce mit dem Antheile Chromohorb und Dołhołuka, welche früher der Fr. Anna Baronin Türcke eigenthümlich gehörten, und gegenwärtig als Eigenthum des Joseph Schröder laut Dom 435 pag 11 n. 26 haer. Dom 275 pag. 360 n. 26 haer. pag. 277 n. 27 haer., pag. 309 n. 24 haer., pag. 312. n. 27 haer., pag. 317 n. 35 haer., pag. 323 n. 26 haer. pag 330 n. 25 haer., pag 335 n 23 haer., und pag 341 n. 23 haer. eingetragen sind zur Hereinbringung der von der deutschen Hypothekenbank in Sachsen Meiningen wider Anna Br. Türcke und Paul Bon. Türcke mit den Urteilen des k. k. Lemberger Landesgerichtes vom 11 Mai 1872 Zl. 22323 und des k. k. Lemberger Oberlandesgerichtes vom 25 September 1872, Zl. 21355 ersiegten im Lastenstande der Güter Lubieńce, Chromohorb und Dołhołuka dann der Güter Stynawa niżna, Stynawa wyżna, Synowudzko wyżne et niżne, Pobok, Truchanów, Międzybrody und Tyszownica, laut Dom. 485 pag 268 n. 120 on. in Exekutionswege intabulirten Beträge pr. 2644.65 Thlr. 595.35 Thlr. und 174325.50 Thlr. sammt den von dem Betrage 595.35 Thlr. seit 2 Juli 1861 dagegen von edm Betrage 174325.50 Thlr. seit 2 Jänner 1872, bis zur zahlung laufenden 5% Verzugszinsen, der Gerichtskosten pr. 32 fl. 44 kr. und 70 fl. 53 kr. und der Exekutionskosten 15 fl. 67 kr. 11 fl. 27 kr 18 fl. 47 kr 16 fl. 23 kr. 6 fl. 2 kr. dann der Kosten der Schätzung pr. 1872 fl. 36 kr. und des Lizitationsgesuches 40 fl. 77 kr. vorgenommen werden wird.

Der Ausrnfspreis beträgt 881205 fl. 88 kr. ö. W. und unter demselben werden diese Güter bei den obigen drei Terminen nicht verkauft.

Könnten diese Güter bei den obigen drei Terminen nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung der erleichternden Bedingungen die Tagfahrt auf den 7 September 1876 um 4 Uhr Nachmittags anberaumt, und die dabei nicht erscheinenden Gläubiger werden als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen.

Das Vadium beträgt 88100 fl. ö. W. und ist in Baarem, oder in galiz. Sparkassebücheln Staatsschuldverschreibungen, galiz. Grundentlastungsobligationen, in Pfandbriefen der Nationalbank in Wien, oder des galiz. Kreditinstitutes, oder endlich in galiz. Hypotekenbriefen zu erlegen.

Die übrigen Lizitationsbedingungen der Schätzungsakt und der Tabularextrakt können in der Registratur dieses Gerichtes eingesehen oder in Abschrift erhoben werden.

Für diejenigen Hypothekargläubiger welche nach dem 18 April 1875 in die Landtafel gelangten, oder denen der Lizitationsbescheid nicht zugestellt werden könnte, wurde der Advokat Dr. Budzynowski zum Kurator, und Advokat Dr. Ehrlich zu dessen Stellvertreter ernannt.

Sambor den 14 März 1876.

(1704 3—3) **Edykt.**

L. 682. C. k. Sąd powiatowy ogłasza że na dniu 17 maja 1876, 7 czerwca 1876 i 22 czerwca 1876 każdą razą o godzinie 9 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. 46 w Tarnawce położonej Hrycia Jacyszyn własnej na rzecz Fischla Aberdama pto 40 zł. w. a. zpn.

Cana wywołania 90 zł. w. a.

Wadyum 9 zł. w. a.

Resztę warunków można w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego

Starasól 20 lutego 1876.

(1786 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4689. Samborski c. k. Sąd obwodowy odwołuje dozwoloną i rozpisaną uchwałą z dnia 8 lutego 1876 r. l. 1477 przymusową publiczną sprzedaż zahipotekowanej sumy 8000 zł. m. k. i o tem wszystkich z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli do rąk kuratora Dr. Wołosiańskiego uwiadamia.

Sambor dnia 28 marca 1876.

(1727 3—3) **Edykt.**

L. 30. Odnośnie do tus. oznajmienia z 22 września 1874 r. L. 7091. ogłasza się że relicytacya realności pod l. 27 w Folwarkach małych i 8½ ogrodow tamże położonych pod warunkami tus. uchwały z 22 września 1874 r. 7091 przyjętemi za jakąkolwiek cenę w dniu 8 maja 1876 r. w tus. biurze Nr. 2 przedsięwziętą zostanie.

C. k. Sąd powiatowy. Brody 21 marca 1876.

(1740 3—3) **Edykt.**

L. 15988. C. k. Sąd krajowy lwowski, ustanawia celem doręczenia Feidze Zeimer z miejsca pobytu nieznanej uchwały tabularnej z 25 września 1875 l. 50124 którą zarządzono wykreślenie odmownej uchwały l. 8691/72 względem żądanego zaprenotowania sumy 1300 zł. ze stanu biernego dóbr Stubno tejże kuratora w osobie pana adwokata Dr. Landesberga i o tem ją edyktem uwiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 1 kwietnia 1876.

(1739 3—3) **Edykt.**

14480. C. k. Sąd krajowy we Lwowie w celu doręczenia Tekli Mikołajewiczowej uchwały z dnia 20 listopada 1875 r. L. 59082, którą na prośbę p. Kazimierza Łękawskiego z dnia 9 listopada 1875 l. 59082 wykreślenie sumy wekslowej 100 zł. w. a. z pn. w stanie biernym realności pod L. 476 i 477¾ na rzecz Tekli Mikołajewiczowej zabezpieczonej, dozwolono, ustanawia kuratorem dla tejże p. Tekli Mikołajewiczowej z miejsca pobytu nieznanej p. adw. Dr. Męcińskiego i o tem p. Teklę Mikołajewiczową przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z. c. k. Sądu krajowego.

Dnia 24 marca 1876 r.

(1681 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 670. C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie wywalczonej przez Salę Hersz 2im Zingera przeciw Józefowi Chędzlowi sumy 73 zł. w. a z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż części realności Nr. 5 w Chechłach na egzekuta zaintabulowanej w budynku Sądu tutejszego w dniach 7 czerwca i 10 lipca 1876 każdym razem o 10 godzinie przedpołudniem. Cena wywołania stanowi sumę szacunkową 85 zł. w. a. a wadyum 10% takowej. Gdyby sprzedaż na tych dwóch terminach powyż lub przynajmniej za cenę szacunkową nie nastąpiła to do ustanowienia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 7 sierpnia 1876 r. o godz. 10tej przed południem, na którym strony i wierzyciele tem pewniej stanąć mają, gdyż inaczej głosy niestawających do większości stawających policzone zostaną.

Reszta warunków licytacyjnych extrakt tabularny i akt oszacowania w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony i wierzycieli, zaś masę spadkową po ś. p. Katarzynie Chędzlowej i tych, którzyby po dniu 21 grudnia 1875 r. do tabuli weszli, lub którymby rezolucya niniejsza dla jakiejbądź przyczyny na czasie doręczoną być nie mogła przez kuratora w osobie Stanisława Szczyrka wójta w Chechłach ustanowionego i przez edykta.

Ropczyce dnia 6 kwietnia 1876.

(1703 3—3) **Edykt.**

L. 542. C. k. Sąd powiatowy w Starej soli uwiadamia że dnia 11 maja 1876, 29 maja 1876 i dnia 19 czerwca 1876 roku każdym razem o 9 godzinie rano przedsięweźmie licytacyę realności w Sąsiadowicach pod l. 105 129 rep. 20. 21. Pawła Karczmarza i Błażeja Krzysztanowicza na zaspokojenie pretensyi Abrahama Lama w kwocie 15 zł. 74 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 625 zł. w. a.

Wadyum 63 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w Sądzie.

Z c. k. Sądu powiatowego

Starasól 20 lutego 1876.

(1736 3—3) **Edikt.**

Z. 17438. Das k. k. Kreisgericht in Sambor bringt zur allgemeinen Kenntniß daß am 5 Juli 1876, am 2 August 1876 und am 6 September 1876 jedesmal um 10 Uhr Vormittags die exekutive Feilbietung der im ehemaligen Stryjer Kreise und gleichnamigen Be-

L. 2309/D. f. 1796 1—3

Obwieszczenie.

Na dniu 29 kwietnia 1876 roku o godzinie 9 przed południem odbędzie się losowanie obligacyi funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej tudzież Wielkiego księstwa Krakowskiego, w lokalu c. k. Namiestnictwa w domu W. Głowackiej pod L. 3 przy ulicy Łyczakowskiej.

Co się podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z dnia 2 marca 1873 do L. 1413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych zeszyt VII. Nr. 24) wylosowane zostaną następujące obligacye a to:

a) z funduszu indemnizacyjnego Wielkiego księstwa krakowskiego:

obligacyj z kuponami			
2	„ po	50 zł.	100 zł.
18	„ „	100 „	1.800 „
3	„ „	500 „	1.500 „
11	„ „	1000 „	11.000 „
1	„ „	5000 „	5.000 „
i obligacya lit. *a*) w nominalnej wartości			12.600 „

czyli razem w kwocie 32.000 złr. m. k.

b) z funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej:

obligacyj z kuponami			
35	„ po	50 zł.	1.750 zł.
222	„ „	100 „	22.200 „
44	„ „	500 „	22.000 „
103	„ „	1000 „	103.000 „
6	„ „	5000 „	30.000 „
4	„ „	10000 „	40.000 „
i obligacya lit. *a*) w nominalnej wartości			87.050 „

czyli razem w kwocie 306.000 złr. m. k.

c) z funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej;

obligacyj z kuponami			
46	„ po	50 zł.	2.300 zł.
387	„ „	100 „	38.700 „
86	„ „	500 „	43.000 „
244	„ „	1000 „	244.000 „
9	„ „	5000 „	45 000 „
7	„ „	10000 „	70.000 „
i obligacya lit. *a*) w nominalnej wartości			147.000 „

czyli razem w kwocie 590.000 złr. m. k.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

We Lwowie dnia 21 kwietnia 1876.

Ogłoszenie.

1755 2—3

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

podaje do powszechnej wiadomości w myśl §. 11 statutu gradowego

wykaz najwyższych cen

po jakich w Galicyi, W. Księstwie Krakowskiem, Księstwie Bukowińskiem i na Szląsku w pojedyńczych powiatach wszelkie rodzaje ziemiopłodów do ubezpieczenia

od gradobicia w roku 1876 przyjmowane będą.

w powiatach A.: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Limanowa, Myślenice, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Wieliczka, Żywiec, Szląsk,

w powiatach B.: Biercza, Brozów, Cieszanów, Dolina, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Krosno, Lisko, Lwów, Łańcut, Mościska, Przemyśl, Rawa, Rzeszów, Rudki, Sambor, Sanok, Stare Miasto, Stryj, Turka, Żółkiew, Żydaczów,

w powiatach C.: Bohorodczany, Bóbrka, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kałusz, Kamionka-str., Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, i Ks. Bukowińskie,

Pozycya	Gatunek zboża	A: waga 123 litrów czyli jed. korca kilogram.	A: funty wied.	A: cena 123 litrów czyli jednego korca wagi obok wyrażonej złr.	A: ct.	Gatunek zboża	B: kilogram	B: funty wied.	B: złr.	B: ct.	Gatunek zboża	C: kilogram	C: funty wied.	C: złr.	C: ct.
1	Żyto ozime . . .	90	160	7	—	Żyto ozime . . .	90	160	6	—	Żyto ozime . . .	90	160	5	50
2	„ jare . . .	90	160	7	—	„ jare	90	160	6	—	„ jare	90	160	5	50
3	Pszenica ozima . .	95	170	9	50	Pszenica ozima . .	95	170	8	50	Pszenica ozima . .	95	170	8	—
4	„ jara . . .	95	170	9	—	„ jara . . .	95	170	8	—	„ jara . . .	95	170	7	50
5	Jęczmień	79	140	6	50	Jęczmień	79	140	5	50	Jęczmień	79	140	5	—
6	Orkisz	79	140	7	—	Orkisz	79	140	6	—	Orkisz	79	140	5	—
7	Owies	56	100	4	—	Owies.	56	100	4	—	Owies	56	100	3	50
8	Hreczka	79	140	5	50	Hreczka	79	140	5	50	Hreczka	79	140	4	50
9	Kukurudza . . .	95	170	6	50	Kukurudza . . .	95	170	6	—	Kukurudza . . .	95	170	5	—
10	Proso	100	180	6	50	Proso	100	180	6	—	Proso	100	180	5	—
11	Groch	100	180	9	—	Groch	100	180	8	—	Groch	100	180	7	—
12	Bób	100	180	8	—	Bób	100	180	7	—	Bób	100	180	6	—
13	Fasola	100	180	9	—	Fasola . . , . .	100	180	8	50	Fasola	100	180	7	—
14	Soczewica	100	180	8	50	Soczewica . . .	100	180	7	50	Soczewicza . . .	100	180	6	—
15	Wyka	100	180	7	50	Wyka	100	180	7	—	Wyka	100	180	6	—
16	Konicz czerwony .	100	180	50	—	Konicz czerwony .	100	180	45	—	Konicz czerwony .	100	180	45	—
17	„ biały . .	100	180	60	—	„ biały . . .	100	180	55	—	„ biały . .	100	180	55	—
18	Rzepak zimowy .	84	150	11	—	Rzepak zimowy .	84	150	10	—	Rzepak zimowy .	84	150	9	50
19	„ letni . .	84	150	9	50	„ letni . . .	84	150	8	50	„ letni . .	84	150	8	
20	Lnianka	84	150	8	50	Lnianka	84	150	7	50	Lnianka	84	150	7	—
21	Konopie przędz. .	56	100	16	—	Konopie przędz. .	56	100	13	—	Konopie przędz. .	56	100	10	—
22	Nasienie konopne .	67	120	9	—	Nasienie konopne .	67	120	6	50	Nasienie konopne .	67	120	5	50
23	Len przędziwo . .	56	100	18	—	Len przędziwo . .	56	100	16	—	Len przędziwo . .	56	100	16	—
24	Nasienie lniane . .	84	150	11	—	Nasienie lniane .	84	150	10	—	Nasienie lniane . .	84	150	8	50
25	Chmiel	56	100	70	—	Chmiel	56	100	60	—	Chmiel	56	100	60	—
26	Mak	56	100	15	—	Mak	56	100	15	—	Mak	56	100	15	—
27	Kminek	56	100	14	—	Kminek	56	100	15	—	Kminek	56	100	15	—
28	Anyż Rosyjski . .	56	100	18	—	Anyż rosyjski . .	56	100	17	—	Anyż rosyjski . .	56	100	16	—
29	„ płaski . . .	56	100	16	—	„ płaski . . .	56	100	15	—	„ płaski . . .	56	100	15	—
30	Tymotka	67	120	18	—	Tymotka	67	120	18	—	Tymotka	67	120	18	—
31	Kartofle	1	korzec	1	50	Kartofle	1	korzec	1	50	Kartofle	1	korzec	1	—

Wolno jest podawać do ubezpieczenia ceny niższe od wyżej oznaczonych; cen wyższych Dyrekcya do ubezpieczenia w myśl §. 11. Statutu przyjąć nie może.

W razie gradobicia wynagrodzenie udzielonem będzie wedle cen ubezpieczonych, a nie wedle cen targowych.

H. Wodzicki. ***H. Komar.*** ***H. Kieszkowski.***

Doniesienia prywatne.

Spółka akcyjna młynów królewskich w Krakowie.

Rada Zawiadowcza Spółki akcyjnej młynów królewskich w Krakowie zaprasza niniejszem pp. Akcyonaryuszów **na doroczne Walne Zgromadzenie,** które w myśl §. 10 statutów odbędzie się na dniu **30 maja 1876** o godzinie 4 popołudniu w lokalu Spółki.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej za rok administracyjny 1875.
2. Sprawozdanie komitetu rewizyjnego.
3. Wniosek Rady zawiadowczej co do sprzedaży zakładów spółki.
4. Wniosek Rady zawiadowczej co do rozwiązania Towarzystwa.
5. Oznaczenie liczby i wybór likwidatorów.
6. Upoważnienie likwidatorów do sprzedaży nieruchomości spółki z wolnej ręki.
7. Wybòr komitetu rewizyjnego i upoważnienie go do potwierdzenia rachunków końcowych likwidatorów.

PP. Akcyonaryusze, chcący być obecnymi na Zgromadzeniu, winni akcye swe złożyć do kasy Spółki najdalej do dnia 16 maja 1876 za wręczeniem im kwitu depozytowego i karty wstępu.

Każde trzy akcye nadają posiadaczowi jeden głos. Atoli żaden Akcyonaryusz więcej jak 20 głosów imieniem własnem i jako pełnomocnik reprezentować nie może.

Kraków, dnia 20 kwietnia 1876.

(1798) ***Rada zawiadowcza.***

L. 310. (1764 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady weterynarza powiatowego w Tłumaczu, z roczną płacą 400 zł. w. a., rozpisuje Wydział powiatowy tłumacki konkurs z terminem do 15 maja 1876 r.

Kompetenci o tę posadę, zechcą podania swe, zaopatrzone dowodami kwalifikacyjnemi, wnieść przed terminem rzeczonym do Wyd[illegible] powiatowej w Tłumaczu.

Dnia 20 kwietnia 18[illegible]

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.